Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 279 (9379) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Zginęło 96 osób

Dwie tragiczne katastrofy „Boeingów-727"

2.12. NOWY JORK PAP. Rzecznik amerykańskich władz lotniczych potwierdził, że w niedzielę w pobliżu miejscowości Upperville w stanie Wirginia rozbił się samolot typu „Boeing-727" W katastrofie ponioły śmierć wszystkie 93 osoby, znajdujące się na pokładzie. Samolot leciał z Indianapolis do Waszyngtonu. Katastrofa wydarzyła się w gęstej mgle, w górzystej okolicy.

Tymczasem napłynęły wiadomości, że w odległości 30 km na północny zachód od Nowego Jorku, w okolicach miejscowości White Plains, rozbił się kolejny samolot „Boeing-727" bez pasażerów, jedynie z 3-osobową załogą

RZECZNIK policji oświadczył, że jeden z funkcjonariuszy zdołał dotrzeć do szczątków samolotu „Boeing-727", który rozbił się w niedzielę późnym wieczorem z trzema członkami załogi na pokładzie, w odległości 30 km na północny zachód od Nowego Jorku. Cała załoga zginęła.

Samolot usiłował lądować na pobliskim lotnisku w Westchester.

Nasz największy

„Kasprowy Wierch" już w Gdyni

WCZORAJ zawinął do portu gdyńskiego największy statek jaki kiedykolwiek wszedł na Bałtyk — zbiornikowiec PZM „Kasprowy Wierch" o nośności 137 tys. ton. Wydarzenie to zapoczątkowało stałą żeglugę po Bałtyku tzw. „baltimaxów", czyli największych statków, które mogą przepłynąć przez Cieśniny Duńskie. Z myślą o tej wielkości tankowcach buduje się Port Północny.

Wiadomości dnia

BRUKSELA. Ministrowie spraw zagranicznych 9 krajów EWG przystąpią dziś do decydującej fazy przygotowań przed zapowiedzianym na 9—10 bm. spotkaniem na szczycie w Paryżu przywódców państw zachodnioeuropejskich. Dziś ministrowie ostatecznie ustalą porządek dzienny „szczytu" paryskiego, natomiast we wtorek przedyskutują postulat Wielkiej Brytanii w sprawie negocjacji warunków jej uczestnictwa we wspólnocie.

* * *

WASZYNGTON. Dziś prezydent USA Gerald Ford wystąpi na konferencji prasowej. Jak się oczekuje, poruszy on wyniki „szczytu" radziecko-amerykańskiego we Władywostoku oraz omówi sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

* * *

RZYM. Dziś rozpocznie się debata parlamentarna nad programem nowego rządu włoskiego premiera Aldo Moro. Głosowanie nad votum zaufania w Senacie ma odbyć się 5 bm., a w Izbie Deputowanych 7 bm.

W przyszłym roku — 98 miliardów kWh

Przyspieszony rozwój polskiej energetyki

W PRZYSZŁYM ROKU ogólna moc naszej energetyki zwiększy się o 800 MW. Chociaż będzie to wzrost o 400 MW mniejszy niż w ub. r., dla służb inwestycyjnych energetyki nie będzie to jednak rok lekki. Trzeba szybko realizować podstawowe roboty budowlane przy tych obiektach, które wchodzić będą do ruchu w następnym 5-leciu. Jest to tym ważniejsze, iż niektóre z nich są już trochę opóźnione.

GOSPODARCZY rozwój kraju powoduje, iż zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrasta znacznie szybciej niż to zakładano na początku 5-lecia. Jak się przewiduje, w 1975 r. polska energetyka powinna dostarczyć odbiorcom prawie 98 mld kWh, tj. o ok. 2,2 mld kWh więcej niż planowano kilka lat temu. W przyszłości zapotrzebowanie to będzie wzrastać jeszcze szybciej i pod koniec 1980 r. wyniesie ok. 148 mld kWh, zaś w 1990 r. dochodzić będzie do 300—350 mld kWh. Aby zaspokoić te potrzeby konieczne jest zwiększenie mocy naszego systemu energetycznego o ok. 12 tys. MW — do 1980 r. i aż o 40 tys. MW do 1990 r.

OBECNIE trwają już prace budowlane przy wznoszeniu kilku nowych obiektów, które dawać będą efekty po 1975 r. Jest to m.in. Elektrownia „Jaworzno III" o docelowej mocy 1200 MW, a także Elektrownia „Połaniec" — 1600 MW. Rozbudowywana jest również Elektrownia „Kozienice" gdzie przygotowuje się już miejsce pod montaż pierwszych bloków o mocy 500 MW. W przyszłości planuje się podjęcie budowy dalszych elektrowni, takich jak „Bełchatów" czy „Opole".

Dokonanie kolejnego tak dużego skoku w rozwoju energetyki nie będzie rzeczą łatwą i wymaga rozwiązania wielu podstawowych problemów. Pierwszy z nich to kwestia paliwa. Obecnie wykorzystujemy przede wszystkim węgiel kamienny i brunatny. Aby jednak wytworzyć te ilości energii które zaplanowano, trzeba będzie spalać do 90 mln ton węgla kamiennego i ponad 70 mln ton — brunatnego. Obecnie stanowi to około połowę całego rocznego wydobycia.

TRZEBA WIĘC spieszyć się z rozbudową własnej energetyki jądrowej. Zgodnie z zapadłymi decyzjami, pierwsza elektrownia jądrowa zostanie uruchomiona ok. 1982 r. Przewiduje się także, iż do 1990 r. ogólna moc naszej energetyki jądrowej powinna zwiększyć się do 8,5 tys. MW. (PAP)

Archeologiczna rewelacja

Kult Słońca na ziemiach polskich

WARSZAWA 2.12 PAP. Ciekawe odkrycia przyniosły badania cmentarzyska i osady z młodszej epoki brązu tj. z 1800—1600 lat p.n.e. w Wojciechowicach k/Opatowa. Archeolodzy stwierdzili, że cmentarzysko ludności kultury mierzanowickiej znajduje się na terenie starszych cmentarzysk z młodszej epoki kamiennej. Znaleziono tu wiele zabytków: ceramikę, wyroby kościane i krzemienne, m. in. kamienne siekierki oraz krzemienne zagięte noże-kindżały.

Na szczególną uwagę zasługują liczne ozdoby, m. in. wisiorki z zębów lisów, psów, a także z szabli dzika. Ozdoby te miały charakter amuletów. Znaleziono też naszyjniki z muszli, które wiązały się z kultem płodności.

Największą rewelacją okazały się żłobione tarczki kościane przedstawiające symbol Słońca. Są one dowodem istnienia u schyłku neolitu i w początkach epoki brązu kultu Słońca na ziemiach polskich. Kult Słońca znany był już w neolitycznej kulturze pucharów lejkowatych.

Nie marnujmy ani kromki!

DZIŚ POCZĄTEK stałej zbiórki

suchego pieczywa

na Pomorzanach i Starym Mieście

ZAPOZNAJCIE SIĘ Z TREŚCIĄ ULOTEK INFORMACYJNYCH !

We wszystkich dzielnicach czynne są punkty skupu WPHS oraz „Surowca"

Suchy chleb — cenną paszą!

Misja „Pioniera-11"

Życie na Jowiszu?

2.12. NOWY JORK PAP. We wtorek o godz. 6.22 czasu warszawskiego amerykańska sonda międzyplanetarna „Pionier-11" zbliży się na najmniejszą odległość od górnych warstw atmosfery Jowisza — 26 600 mil. Szybkość „Pioniera-11" nadal wzrasta pod wpływem przyciągania tej olbrzymiej planety i dokona on tego przelotu o wiele szybciej, niż jego poprzednik „Pionier-10". W ten sposób czuła aparatura elektroniczna będzie krócej wystawiona na działanie potężnego pola magnetycznego Jowisza, innym niebezpieczeństwem grożącym „Pionierowi-11" może być hipotetyczna „linia wysokiego napięcia" biegnąca od powierzchni Jowisza do jednego z księżyców tej planety — Io.

Zdaniem naukowców, „Pionier-11" powinien wykonać najdokładniejsze z dotychczasowych zdjęcia planety. Uczeni oczekują z niecierpliwością na nowe dane naukowe, nie wykluczając, że na Jowiszu mogą istnieć pewne prymitywne formy życia. Znajdują się tam bowiem takie gazy jak amoniak i metan, które wg tzw. teorii ewolucji chemicznej stanowią „podstawowy budulec" organizmów żywych

TRUDNE zadanie miało jury konkursu na Miss Bangkoku. Aby spośród pięciu finalistek wybrać najpiękniejszą — członkowie jury naradzali się aż 4 godziny. W wyniku tej debaty tytuł najpiękniejszej przypadł w udziale 20-letniej Sangkae Boonreum (w środku).

CAF—AP—telefoto

Przed przeglądem zatrudnienia w Szczecińskiej Stoczni Remontowej

Organizacja i atmosfera — źródłem rezerw

OD 1 do 22 grudnia odbywa się w całym kraju przegląd poziomu i struktury zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej. Jego rezultatem mają być konkretne propozycje dotyczące lepszego dostosowania liczby zatrudnionych do zadań produkcyjnych, poprawy struktury zatrudnienia oraz usprawnienie organizacji pracy a także weryfikacja poziomu zatrudnienia przyjętego w projekcie planu na 1975 r.

O kierunkach i problemach przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia w Szczecińskiej Stoczni Remontowej rozmawiamy z zastępcą dyrektora d/s ekonomicznych mgr Januszem Łyżwińskim.

— PRZED ROKIEM przechodząc na system bezpodatkowy dokonywaliśmy już podobnej pracy. W pierwszym więc rzędzie musimy sięgnąć do tych materiałów i dokonać porównań. Do przejrzenia są trzy grupy zagadnień. Trzy działy. Pierwszy obejmujący poziom zatrudnienia, kwalifikacje, obsady, zgodności w zakresach czynności (trzeba także sprawdzić czy coś się nie dubluje). Drugi — organizacja zarządzania przedsiębiorstwem, tu mogą się kryć znaczne rezerwy. Z roku na rok ten postęp organizacyjny musi dostosowywać się do postępującego bardzo szybko rozwoju gospodarczego. W ostatnich trzech latach zrobiliśmy potężny krok naprzód — znacznie zwiększyliśmy produkcję przy niezmienionym w zasadzie zatrudnieniu. Na tym polu mamy spore sukcesy.

I tu ciekawe zjawisko: organizacyjnie nieznacznie nadążamy za własnym postępem gospodarczym. Dostosowujemy organizację przedsiębiorstwa — w szerokim zrozumieniu tego słowa — do już zaistniałych potrzeb produkcyjnych, które „przeskakują" naszą „nadbudowę" organizacyjną. Zjawisko to dawniej nie było spotykane. Trzecim działem wymagającym dogłębnej analizy są sprawy czasu pracy. Największe rezerwy produkcyjne: przynajmniej u nas, tkwiły i tkwią jeszcze w wykorzystaniu dnia roboczego. Wszystkie nasze sukcesy ten wysoki skok rozmiarów produkcji, opierają się w głównej mierze na wykorzystaniu dnia robo-

(Dokończenie na str. 2)

Śmierć magnata naftowego

NOWY JORK PAP. W ub. piątek zmarł w szpitalu w Dallas największy magnat naftowy USA H. Hunt. Miał on 86 lat i był uważany za trzeciego z rzędu najbogatszych ludzi w USA, po Paulu Gettym i Howardzie Hughesie. Hunt był znany ze skrajnie reakcyjnych poglądów.

DZIŚ W NUMERZE: Węgiel — czyli wielka wygrana ◆ Jak przestraszyć szpaka? ◆ Spektakle plebiscytowe ◆ Sprawy hodowli

Organizacja i atmosfera – źródłem rezerw

(Dokończenie ze str. 1)

czego podbudowanego przedsięwzięciami organizacyjno-technicznymi, które to umożliwiały. Pod terminem „wykorzystanie dnia roboczego" rozumiem takie przygotowanie stanowiska pracy by pracownik mógł jak najefektywniej te godziny — przy wysokiej dyscyplinie społecznej — wyzyskać. W grę wchodzą także klimat pracy i odpowiednie warunki socjalno-bytowe. Do ich tworzenia zostały powołane służby pracownicze; u nas w tym roku. Jest to z pewnością bardzo ważna dziedzina. Pracownik musi czuć, że jest potrzebny, że się nim opiekują... Nie możemy sobie pozwolić na taką płynność kadr jaka do niedawna bywała, bo stale jesteśmy — średnio o 100 ludzi — poniżej planu zatrudnienia. Sprawia to m. in. usytuowanie zakładu. Traci się znacznie więcej czasu na dojazd i na to nie ma żadnej rady. Trzeba więc w inny sposób wyrównywać te niedogodność załodze, by mimo wszystko u nas zostawała. Mamy już wyraźne efekty — zmniejsza się fluktuacja, szczególnie w tym roku.

— WRACAJĄC jednak do czasu pracy...

— Tutaj właśnie szukamy tych rezerw. To rzecz oczywista — jeżeli ludzie będą wydajniej pracować, lepiej wykorzystywać czas pracy spędzany w stoczni, to mniejsza liczba ludzi potrafi wykonać te same zadania i automatycznie więcej zarobić. Tych samych elementów szukaliśmy rok temu. Osiągnęliśmy swoje cele i w zamierzony sposób poszli z płacami do góry, co nam pomogło w konsolidacji i utrzymaniu załogi. Współpracujemy ze szkołami podstawowymi, przyozimy tu młodzież, zachęcamy do przyjścia do naszej szkoły. Starzymy się rozpropagować zakład także w regionie. Trzeba się marzyć o przyszłość. Wiemy jak będzie z pracownikami... raczej gorzej niż lepiej.

Wracamy więc do materiałów, do opracowań sprzed roku, ponatrzymy cośmy zrobili, czegośmy nie mogli zrobić i co należy zrobić. System finansowy WOG, w którym przedsiębiorstwo jest od 2 lat wymaga takiego właśnie działania. Przegląd jest zakcentowaniem tego aspektu: szukać wszelkich rezerw, maksymalnie zwiększać wydajność po to, by budżet niezbędni mogli odnowiednio zarobić w zakładzie. Z jednej strony mamy wypracowywać jak największe efekty ekonomiczne z drugiej strony „kupony" od tej pracy obcinać dla załogi.

— Jak widzicie aktualne rezerwy w zatrudnieniu ludzi, w wykorzystaniu ich kwalifikacji oczywiście w odniesieniu do konkretnych działów i komórek przedsiębiorstwa?

— Przeczuwamy takie anomalia i w związku z tym najwięcej do zrobienia będziemy mieli na kilku wydziałach, które są zdecydowanie przeciążone. Dodawanie ludzi byłoby tylko zwielokrotnianiem dotychczas popełnianych błędów. Nowoczesnie przeciążonymi wydziałami są u nas kadłubownia, konserwacja i ślusarnia okrętowa. Rzecz jest w dalszym mechanizowaniu pracy, w szeroko pojętym postępie technicznym. Zastosowaliśmy tam cały szereg rozwiązań tak drogą zakupów, jak i pomysłu naszych rodzimych racjonalizatorów. Dało to znaczne efekty ekonomiczne i produkcyjne. Lecz sprawa nie może się na tym zakończyć. Trzeba stale śledzić nowe możliwości i energicznie usprawniać prace, zdejmując najcięższy wysiłek z rąk ludzkich. Chodzi także o lepsze niż dotychczas przygotowanie i rozpoczynanie produkcji. Utrudnieniem jest charakter stoczni. Występuje u tą tysiące drobnych, rzadko powtarzalnych prac, co nie oznacza wcale, że tego nie można zracjonalizować i zmechanizować.

— Jakich wymiernych efektów spodziewacie się po przeglądzie?

— Przede wszystkim lepszego wykorzystania czasu pracy, zmniejszenia różnic w wykonaniu zadań (chodzi o tzw. wyrabianie normy) przez poszczególne zespoły, poprawy atmosfery pracy i stosunków międzyludzkich. Spodziewać się należy także „wygospodarowania" pewnej liczby ludzi, którzy podejmą eksploatację nowego doku pływającego (sama tylko załoga doku liczyć musi 40 osób) a także zagwarantują eksploatację nowych urządzeń pomocniczych w stoczni. Podejrzewamy, że w przypadku kadry inżynieryjno-technicznej starzeją się nam struktury organizacyjne; można je i trzeba je odświeżać. I tym sprawom także trzeba poświęcić wiele uwagi. Liczymy, że podjęte kroki pozwolą na lepsze wykorzystanie kwalifikacji, predyspozycji i umiejętności naszych inżynierów, by zajmowali się techniką a nie biurokracją.

Co damy generalnie gospodarce narodowej? Spróbujemy się we własnym zakresie (bez zwiększania załogi) ustawić do zadań 1975 roku. I to będzie chyba suma naszych poczynań.

Rozmawiał:
Ed. WITUSZYŃSKI

Wczoraj i dziś w kraju

■ **PODJĘCIEM uchwały ustalającej najważniejsze kierunki działania związkowych organizacji w budownictwie — zakończyła w Warszawie dwudniowe obrady krajowa narada związkowego aktywu budowlanych. Jej uczestnicy skoncentrowali się na przedyskutowaniu podstawowego problemu: jakie formy pracy i metody działania zapewnić mogą pełne wykonanie wzrastających zadań budownictwa przy jednoczesnej poprawie warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg.**

■ **W WARSZAWIE odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. W czasie dyskusji podkreślano m. in., że sukces przemian światopoglądowych w Polsce jest rezultatem stałego wzrostu poziomu wykształcenia i rozwoju społeczno-kulturalnego naszego społeczeństwa.**

■ **DZIŚ rozpoczynają prace zakładowe zespoły specjalistów i działaczy społecznych, powołane do przeprowadzenia powszechnego przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia w naszej gospodarce. W ciągu trzech tygodni działać one będą w dziesiątkach tysięcy przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, transportowych i innych. Przygotowane następnie wnioski staną się podstawą do generalnego uporządkowania tych spraw, do wdrożenia racjonalnych i efektywnych metod gospodarowania kadrami.**

Tydzień w Sejmie

Robocze poselskie debaty nad planem i budżetem 1975

MINIONY tydzień upłynął w gmachu na Wiejskiej pod znakiem roboczych poselskich dyskusji w komisjach sejmowych nad poszczególnymi częściami przyszłorocznego planu i budżetu. Debaty koncentrowały się wokół zasadniczej sprawy zapewnienia pełnej realizacji wszystkich podstawowych założeń trudnego programu ostatniego roku pięciolatki.

PROBLEM NUMER 1 — to utrzymanie dotychczasowego szybkiego tempa wzrostu produkcji, budownictwa, inwestycji, dochodów ludności, obrotów handlu zagranicznego. Projekt planu zakłada m. in. ponad 11-procentowe zwiększenie produkcji przemysłowej i prawie 8-procentowy wzrost przeciętnych płac nominalnych. Na czołowe miejsce wysuwa się sprawa podniesienia efektywności gospodarowania. Znaczne przyspieszenie tempa naszego rozwoju w latach 1971—1974 zawdzięczamy lepszemu wykorzystywaniu w praktyce czynników intensywnego wzrostu gospodarczego, przede wszystkim wyraźnemu wzrostowi wydajności pracy. Podczas gdy plan na całe pięciolecie zakładał wzrost wydajności pracy o 28,2 proc., to według obecnych przewidywań uzyskamy 48—50-procentowy wzrost w stosunku do 1970 r.

Istnieją jednak w tej dziedzinie bardzo poważne rezerwy. Zbyt duża jest liczba godzin nie przepracowanych, zwłaszcza bez usprawiedliwienia, nadmiernie także wzrasta zatrudnienie, co trzeba uznać za pozostałość tendencji do ekstensywnych metod rozwojowych. Uruchomienie tych istniejących rezerw należy do podstawowych zadań przyszłego roku. Tylko wówczas będzie można prowadzić nadal politykę stałego podnoszenia realnych dochodów ludzi pracy. Trzeba przypomnieć, że w obecnej pięciolatce wszyscy zatrudnieni zostali objęci podwyżkami i regulacjami płac, a nie, jak poprzednio planowano, tylko 4,5 mln osób. Wydatkowano na ten cel ponad 50 mld zł — przeszło dwukrotnie więcej niż planowano. Wobec zajścia wzrostu dochodów ludności również i w przyszłym roku, płace realne zwiększą się pod koniec pięciolecia o ponad 40 proc. w porównaniu z 1970 r. przy zakładanym wzroście o 18—19 proc.

PODCZAS obrad sejmowej **Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów**, która rozpatrzyła projekty planu i budżetu w częściach dotyczących Komisji Planowania, Ministerstwa Finansów i Państwowej Komisji Cen, stwierdzano m.in. konieczność zwrócenia wzmożonej uwagi na problemy utrzymania równowagi pieniężno-rynkowej i pełniejszego zaopatrzenia handlu w towary. Wiele uwagi poświęcili posłowie opóźnieniom w realizacji niektórych inwestycji socjalnych, wskazując na konieczność pełnego wykonania zadań pięciolatki, zwłaszcza w inwestycjach służby zdrowia oraz oświaty i wychowania. W ogromnej mierze zależy to od inicjatywy i wysiłków terenowych organów władzy i administracji państwowej. Nadzieje na szybką poprawę sytuacji w budowie szpitali, szkół, domów studenckich itp. wiążą się z przejściem na metody budownictwa uprzemysłowionego. Z przewidywanym dalszym wzrostem pieniężnych dochodów ludności wiąże się potrzeba uelastycznienia polityki oszczędnościowo-kredytowej oraz wprowadzenia nowych rozwiązań ułatwiających lokowanie wolnych środków pieniężnych.

NA POSIEDZENIU Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej stwierdzono m. in., że w przyszłym roku oddanych będzie ponad 8 milionów m. kw. powierzchni użytkowej mieszkań. Oznacza to, że w latach 1971—1975 oddanych zostanie łącznie 32,5 mln m. kw. Tak więc założenia planu 5-letniego, powiększone o zadania ustalone przez I Krajową Konferencję PZPR i dodatkowe decyzje rządowe, zostaną nie tylko wykonane, ale i przekroczone. W ostatnich latach wzrosła jakość budownictwa mieszkaniowego, powiększono normatywy powierzchni, poprawiła się funkcjonalność mieszkań, podwyższono standard wyposażenia. Projekt planu zakłada dalszą wysoką dynamikę zadań przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Zadania stojące w przyszłym roku przed budownictwem określono jako trudne, lecz realne — pod warunkiem zdyscyplinowania frontu inwestycyjnego.

POLSCY GÓRNICY mają w przyszłym roku wydobyć 170 milionów ton węgla kamiennego, tj. o 8 mln ton więcej niż w br. Mówiono o tym na posiedzeniu **Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii**, stwierdzając, że podstawowym zadaniem w roku 1975 będzie intensyfikacja wydobycia węgla z kopalni już istniejących. Wymaga to dalszego podniesienia poziomu organizacji pracy oraz zwiększenia stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń. Plan zakłada również znaczne zwiększenie produkcji energii elektrycznej, pozwalające na pełne pokrycie zapotrzebowania kraju. Trwać będą badania i opracowywanie dokumentacji geologicznej złóż węgla kamiennego i brunatnego, ropy naftowej i gazu ziemnego, a także surowców do produkcji materiałów budowlanych.

ROK 1975 PRZYNIESIE kontynuację działań, zmierzających do tworzenia coraz bardziej sprzyjających warunków dla wszelkiej twórczości kulturalnej — taki wniosek wypływa z obrad **Komisji Kultury i Sztuki**. Przewiduje się preferowanie kierunków twórczości, podejmujących problemy nurtujące współczesnego człowieka i współczesne społeczeństwo, problemy odpowiedzialności za losy narodu. Podjęte zostaną wysiłki w celu lepszego przygotowania młodzieży do uczestnictwa w kulturze oraz rozwijania form upowszechniania dóbr kulturalnych. Kontynuowana będzie działalność pod hasłem „Sojusz sztuki i pracy" bardzo intensywnie rozwijane będą kontakty kulturalne Polski z zagranicą.

KOMISJE sejmowe przyjęły omawiane części projektów planu i budżetu, przekazując wynikające z dyskusji uwagi i wnioski Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która koordynuje całość prac nad planem i budżetem.

SPRAWOZDAWCA

◆ Dokerzy z „masówki" ◆ 19,6 mln ton towarów przeładowała załoga ZPS

KSR w porcie

JUŻ W LISTOPADZIE załoga „największego nad Bałtykiem" wykonała zadania przeładunkowe w dwóch grupach towarowych: węglu i rudzie. Od początku roku przez nabrzeża masowe w Szczecinie i Świnoujściu przeszło 11,1 mln ton czarnego surowca (plan — 11 mln ton) oraz 2 340 tys ton rudy (plan — 2 300 tys. ton). Wszystko wskazuje zatem na to, że zadania przeładunkowe w tych grupach towarowych, przewidziane na 1974 r., będą wysoko przekroczone.

ZAŁOGA zespołu portowego przeładowała ogółem 19,6 mln ton, realizując tym samym tegoroczne zadania planowe w 98 proc. Tak więc do pełnej realizacji zadań trzeba jeszcze przeładować 800 tys. ton towarów.

WIELKOŚCI te nie satysfakcjonują jednak załogi ZPS, bowiem od 1 stycznia br. port pracuje w ramach nowego systemu ekonomiczno-finansowego, zgodnie z którym podstawowym miernikiem działalności jest wskaźnik dynamiki przyrostu przeładunków i zysk przedsiębiorstwa. Obecnie wszystko wskazuje na to, że załoga portu szczecińskiego zakończy ten rok przeładowując 21,5 mln ton towarów. Aby jednak sprostać nowym wymaganiom stawianym przez przepisy, trzeba by było przeładować 22 mln ton towarów, co jest w tym roku niemożliwe.

Po 9 pierwszych miesiącach br. dynamika przyrostu przeładunków była dobra, bowiem wynosiła — w porównaniu z analogicznym okresem 1973 r. — 13,5 proc. Jednak w następnych miesiącach nastąpił spadek — do 10 proc. W tej sytuacji cały wysiłek załogi trzeba skoncentrować na obniżce kosztów, na poprawieniu szybkości obsługi statków itp.

Omówienie stopnia realizacji tegorocznych zadań było najważniejszym punktem obrad Konferencji Samorządu Robotniczego, która obradowała ostatnio w porcie. W trakcie konferencji przedstawicielom dokerów z Rejonu Przeładunków Masowych wręczono proporzec Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz przewodniczącego ZG ZZMiP za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w I półroczu br. (awa)

„Młodzież zapobiega pożarom"

Cenne nagrody dla uczestników konkursu

TRADYCYJNIE już zostanie zorganizowany dla młodzieży szkół podstawowych naszego miasta, konkurs pn. **„Młodzież zapobiega pożarom"**. Celem przedsięwzięcia jest upowszechnienie zagadnień ochrony przeciwpożarowej (lasy, budynki mieszkalne) wśród uczniów. Organizatorami konkursu są: Miejska Komenda Straży Pożarnych, Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, Zarząd Okręgu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, Zarząd Zieleni Miejskiej, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych. Patronat nad całością obejmuje redakcja „Kuriera Szczecińskiego".

Do regulaminu konkursu wprowadzono szereg nowych zadań (np. prócz wykonania plakatu lub ulotki istnieje możliwość wypowiadania się w innej jeszcze formie plastycznej jak: rzeźba, metaloplastyka, technika collagu). Warunkiem przystąpienia jest nadesłanie przez szkołę, zgłoszenia uczestnictwa do dnia 31 grudnia br., z dopiskiem „Konkurs", pod adresem: Miejska Komenda Straży Pożarnych w Szczecinie, ul. Grodzka 1. Czas trwania konkursu przewidziany jest na okres od dnia 1 stycznia — 30 kwietnia 1975 r. Organizatorzy ufundują dla indywidualnych uczestników, najaktywniejszych szkół, ich dyrektorów i nauczycieli — cenne nagrody rzeczowe.

Szczegółowych informacji o konkursie oraz jego regulaminie udziela Miejska Komenda Straży Pożarnych 70-560 Szczecin (ul. Grodzka) tel. 880-51, wewn. 85 (sekretarz jury), w poniedziałki, środy i soboty w godz. 8—9. (wys)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Skierka" z Londynu z drobnicą,
m/s „Busko-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Kolejarz" z Gdańska w balaście,
m/s „Kopalnia Moszczenica" z Safi z fosforytami,
m/s „Uniwersytet Toruński" z Brazylii z rudą do Świnoujścia,
m/s „Ner" z Norwegii w balaście,
m/s „Eugenie Cotton" z Holandii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Duszniki-Zdrój" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Nogat" do Norwegii z papierówką,
s/s „Sołdek" do RFN z węglem.

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach portowych cumowały 34 statki, natomiast 14 dalszych oczekiwało na redzie na wprowadzenie do portu. Wśród oczekujących jednostek znajdują się m. in. trzy duże masowce PZM: m/s „Uniwersytet Toruński", m/s „Syn Pułku" i m/s „Ziemia Koszalińska".

Obrady spółdzielczości mleczarskiej

Lepsza jakość i nowości rynkowe na naszych stołach

DZIŚ o godz. 10 rano rozpoczął swe obrady I Wojewódzki Zjazd Delegatów Spółdzielni Mleczarskiej z terenu Ziemi Szczecińskiej. Reprezentuje on ponad 26-tysięczną rzeszę członków 13 spółdzielni mleczarskich z terenu naszego województwa i wiele tysięcy gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, którzy dostarczają mleko na nasze stoły.

OBRADY Zjazdu, który wytyczy kierunki działania na najbliższe lata mają duże znaczenie dla całego województwa. Wielkość i jakość dostaw mleka odgrywa bowiem poważną rolę w programie żywnościowym kraju.

W ciągu trzech ostatnich lat wzrosło pogłowie bydła i znacznie powiększyły się dostawy mleka. Jeśli w roku 1972 plan roczny w tej dziedzinie wykonano w 116 proc. skupując przeszło 220 mln litrów mleka, to w roku ubiegłym spółdzielnie mleczarskie dostarczyły na rynek już prawie 248 mln litrów.

Warto tu zwrócić uwagę na dwa zjawiska. Otóż głównym dostawcą mleka jest sektor państwowy szczecińskiego rolnictwa, z którego dostawy wzrosły ze 109 mln litrów w roku 1971 do 133 mln w roku 1973. Równie szybkie tempo rozwoju skupu notuje się w gospodarstwach indywidualnych, gdzie analogiczne wielkości wynoszą odpowiednio 68 i 109 mln litrów. Należy też zanotować fakt, że najwyższą produkcję towarową mleka w naszym województwie — 2 175 litrów od jednej krowy — zanotowano w państwowym sektorze rolnictwa.

Tej zwiększonej podaży mleka odpowiada zwiększona konsumpcja. W zasadzie większość potrzeb mieszkańców naszego miasta i województwa w tej dziedzinie jest dobrze zaspokajana. Występują co prawda pewne perturbacje związane z dostawami mleka butelkowanego do domów, ale w zasadzie nie odczuwa się braków rynkowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność spółdzielczości mleczarskiej naszego województwa, związana z poprawą jakości wyrobów mlecznych i wprowadzeniem na rynek nowych towarów. Jak wiadomo, ostatnio, szczecińska śmietana uzyskała dwa znaki jakości. Pojawiło się też w sprzedaży masło w opakowaniach 125 i 15-gramowych. Systematycznie produkowane jest mleko w opakowaniach foliowych, a ostatnio w sklepach ukazała się identycznie opakowana maślanka. Nowością będzie też wkrótce nowy napój mleczny o konsystencji śmietany, lecz zawierający o połowę mniej tłuszczu. Na nasze stoły trafiły także wielosmakowe jogurty i duży asortyment twarożków kremowych oraz serów. To wszystko sprawia, że mleko i jego przetwory zdobywają sobie coraz trwalsze prawo obywatelstwa w naszych jadłospisach. (ten)

Umacnianie atmosfery odprężenia i powszechnego bezpieczeństwa

Po Władywostoku – Paryż

MOSKWA PAP. Ostatnie tygodnie bieżącego roku, obfitujące w ważne wydarzenia międzynarodowe, znamionują nadejście nowego jakościowo etapu w pokojowym dialogu między Wschodem a Zachodem. Opinia ta, wyrażana w kołach tutejszych obserwatorów politycznych, związana jest przede wszystkim z wysoką oceną niedawnego szczytu radziecko-amerykańskiego, pozytywnymi wynikami wcześniejszych rozmów między przywódcami ZSRR i RFN, a także oczekiwanymi z dużym zainteresowaniem najbliższymi podróżami zagranicznymi Leonida Breżniewa do Francji i na Bliski Wschód.

MOSKIEWSCY komentatorzy, omawiając znaczenie tych wydarzeń, powołują się m. in. na opublikowany ostatnio dokument ze wspólnego posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR, aprobujący w pełni doniosłe polityczne wyniki spotkania sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa z prezydentem USA G. Fordem oraz na przemówienie radzieckiego przywódcy wygłoszone w Ułan Bator, w którym podkreślił on szczególną wagę porozumień osiągniętych w rejonie Władywostoku.

W PRASOWYCH publikacjach zwraca się uwagę iż uzyskany postęp w stosunkach radziecko-amerykańskich dotyczy bardzo ważnej ich dziedziny: sprawy dalszych gwarancji zapobiegających wyścigowi zbrojeń, a w konsekwencji wybuchowi konfliktu nuklearnego.

Potrzebne jest ciągłe umacnianie atmosfery pokojowego odprężenia i powszechnego bezpieczeństwa. Temu podstawowemu celowi służy radziecka polityka zagraniczna zakładająca rozwijanie współpracy ze wszystkimi państwami pragnącymi współuczestniczyć w kształtowaniu pokojowej przyszłości świata.

W tym też kontekście prasa ZSRR wskazuje na znaczenie zbliżających się rozmów paryskich. Będzie to nie tylko kolejne robocze spotkanie radziecko-francuskie na najwyższym szczeblu — jak przypomina niedzielna „Prawda" w cotygodniowym przeglądzie międzynarodowym — ale jednocześnie pierwsze spotkanie radzieckiego przywódcy z nowym prezydentem Francji Giscardem d'Estaing.

— W CIĄGU ostatnich lat stosunki radziecko-francuskie — stwierdza dziennik — rozwijały się owocnie w wielu dziedzinach. Dwa wielkie mocarstwa, prowadząc tradycyjną politykę przyjaźni, znajdowały wspólny język w licznych kluczowych, międzynarodowych problemach. Oddziałuje to w naturalny sposób na rozwój pozytywnych procesów, które zachodzą w ogólnoeuropejskich i międzynarodowych stosunkach. Ten właśnie aspekt współpracy dwóch krajów stanowi, iż jest ona ważnym, stałym czynnikiem współczesnej sytuacji międzynarodowej.

W DOTKNIĘTYM klęską powodzi Bangladeszu nadal panuje głód. Ludność otrzymuje żywność w obozach uchodźczych, ale racje są zbyt skąpe by wyżywić wszystkich. Pierwszeństwo mają kobiety z małymi dziećmi.

Na zdjęciu: kolejka kobiet z dziećmi po żywność.

CAF—UPI—telefoto

Chińczycy uczą się języków obcych

LEKCJE języków obcych są obecnie tak popularne w Chinach, jak nigdy dotychczas. Wielkim zainteresowaniem cieszą się lekcje nadawane przez radio kilka razy dziennie. Są one z wielką pobożnością słuchane przez tysiące Chińczyków, którzy następnie powtarzają je pomagając sobie niewielkim podręcznikiem podczas swych codziennych zajęć. Niejednokrotnie można zobaczyć w urzędach pocztowych, w wielkich domach towarowych, restauracjach Chińczyków i Chinki w każdym wieku pochylonych nad podręcznikiem powtarzających półgłosem tekst codziennej lekcji.

Najpilniejszymi uczniami są członkowie personelu chińskiego, obsługującego społeczność obcokrajowców, rezydujących w Pekinie, a więc kucharze pomoce domowe, windziarze, szoferzy. Niektórzy z nich, nie znający przed kilku miesiącami ani jednego słowa w języku obcym, w krótkim czasie potrafią przeprowadzić krótką rozmowę z cudzoziemcami na temat pogody bądź stanu zdrowia. Nie tracą oni żadnej okazji aby tytułem ćwiczeń nawiązać rozmowę z cudzoziemcem.

Zainteresowanie lekciami języków obcych w Chinach stało się szczególnie widoczne od lata bieżącego roku, tj. od czasu, kiedy przewodniczący Mao przekazał studentom Instytutu Języków Obcych w Pekinie własnoręcznie wykaligrafowaną nazwę instytutu. Ten gest został wytłumaczony jako przejaw życzenia władz, aby nasilić w Chinach nauczanie języków obcych po to, aby przygotować ludność do łatwiejszego nawiązywania kontaktów z cudzoziemcami, którzy coraz liczniej pojawiają się w Pekinie i innych wielkich miastach chińskich.

Otyli nie mają powodzenia...

2.12. LONDYN PAP. Brytyjski lekarz dr John McKenzie stwierdził ostatnio, że mężczyźni coraz częściej przestrzegają diety, robiąc to pod naciskiem swoich żon i przyjaciółek. Dawniej, aby zdobyć serce kobiety, wystarczyło mężczyźnie być zajmującym. Piękne musiały być tylko panie. Obecnie kobiety wymagają od mężczyzn, aby również oni spełniali ten drugi warunek. Stwierdzono, że w Wielkiej Brytanii już 25 proc. mężczyzn gwałtownie się odchudza.

Największy na świecie radziecki lodołamacz atomowy

MOSKWA PAP. Radziecki atomowy lodołamacz „Arktika", największy na świecie, w sobotę wypłynął w próbny rejs. Lodołamacz został zbudowany w stoczni leningradzkiej. Długość jego wynosi 140 m, szerokość 30 m. Zasięg jego rejsów praktycznie jest nieograniczony.

„Żabia olimpiada"

2.12. LONDYN PAP. W listopadzie w Johannesburgu (RPA) zorganizowano międzynarodowe igrzyska olimpijskie żab. W imprezie wzięły m. in. udział „zawodniczki" ze Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Grecji. Każda z nich miała prawo do wykonania kolejno trzech skoków w dowolnym kierunku; odległość mierzono od miejsca odbicia się do wylądowania po trzecim skoku. Właścicielce mogli w rozmaity sposób skłaniać swoje upiłki do „wystąpienia w konkursie" (kibicowanie, wznoszenie okrzyków, czy nawet gwizdanie było dozwolone.

Organizatorzy zastrzegli jednak, że walenie w cynowe bańki, podrzucanie zapalonych petard i imitowanie syku węży jest wzbronione. Imitowanie kumkania przedstawicieli płci odmiennej żabiego rodu było również zabronione.

Dania

Mniej małżeństw — więcej rozwodów

2.12. KOPENHAGA PAP. „Coraz mniej par legalizuje małżeństwa, coraz więcej żyje na wiarę" — ubolewa kopenhaski dziennik „Politiken", przytaczając dane statystyczne otrzymane z kancelarii parafialnych i urzędów stanu cywilnego. W wielkiej Kopenhadze — stwierdza dziennik — zawartych zostało w pierwszej połowie bieżącego roku 2 807 związków małżeńskich. Równocześnie jednak 2 119 parom udzielono rozwodów. Wynika z tego, że 75 proc. małżeństw rozwodzi się. Jest to procent wyjątkowo wysoki.

„Politiken" podaje, że w 1938 roku na 1000 mieszkańców przypadało 8,1 zawartych małżeństw. W roku bieżącym — już tylko 6,6. Oznacza to, że coraz mniej par legalizuje swój związek, a coraz więcej żyje na wiarę. Dziennik przytacza opinię socjologów, że młodzi wolą nie zawierać formalnych aktów małżeńskich, uważając, że łatwiej im będzie rozwiązać współżycie i rozejść się w zgodzie.

ZAKOŃCZENIE PODRÓŻY SCHMIDTA

■ Kanclerz RFN Helmut Schmidt powrócił w niedzielę z podróży do Londynu i Brukseli. W Londynie wygłosił on przemówienie na dorocznej konferencji Partii Pracy, a w Brukseli spotkał się z premierem Belgii Leo Tindemansem.

PRZEWAGA ZSRR NAD USA W ENERGETYCE

■ Wiele polityków USA z wielkim uznaniem wyraża się o osiągnięciach ZSRR w rozwoju energetyki. Występując w Izbie Reprezentantów kongresmen O. Hansen oświadczył, że USA ustępują ZSRR w wytwarzaniu wszelkich rodzajów energii. — Związek Radziecki — powiedział polityk amerykański — posiada największe bogactwa naturalne i pozostawił daleko w tyle wszystkie kraje świata w badaniach z zakresu energetyki.

ROZMOWY ARAFATA W JUGOSŁAWII

■ W Belgradzie rozpoczęły się rozmowy między przewodniczącym Związkowej Rady Wykonawczej SFRJ Dżemalem Bijedicem i przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaserem Arafatem.

Omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie, perspektywy rozwiązania kryzysu bliskowschodniego, a także różne aspekty sytuacji międzynarodowej oraz współpracy między jugosłowiańskimi organizacjami społeczno-politycznymi a OWP.

HAJLE SELIASJE PRZEKAŻE SWĄ OGROMNĄ FORTUNĘ PAŃSTWU

■ Jeden z dyplomatów szwajcarskich akredytowanych w Addis Abebie, powołując się na informacje pochodzące od Wojskowego Komitetu Administracyjnego oświadczył, że były cesarz Hajle Selassie, znajdujący się w areszcie domowym, zgodził się na przekazanie komitetowi swej ogromnej, szacowanej na 15 mld dolarów fortuny, która została zdeponowana w bankach szwajcarskich. Dla porównania, — roczny budżet Etiopii wynosi 500 mln dolarów, a roczny dochód narodowy 2 mld dolarów.

Etiopski Wojskowy Komitet Administracyjny nawiązał kontakt z rządem szwajcarskim i zamierza wysłać do Szwajcarii delegację, która miałaby odebrać zdeponowane przez cesarza w bankach szwajcarskich pieniądze.

Masoneria wychodzi z podziemia

TEGO jeszcze nie było — w Rennes (Francja) rozpocznie w przyszłym roku działalność pierwsza w historii światowej masonerii uczelnia: Wyższy Instytut Studiów i Nauk Masońskich!

A zaczęło się to we Francji jeszcze w średniowieczu, kiedy to powstawały wspaniałe katedry, budowane właśnie przez członków masońskich lóż „Wielkich Konstruktorów". Po tym okresie, nazywanym „operacyjnym", w wieku XVI i XVII trwał okres „przejściowy", a po nim nastąpił trwający do dziś okres „spekulacji".

Obecnie istnieje we Francji „Narodowa Wielka Loża Francuska" (4.500 członków), „Wielka Loża Francuska (10.000 czł.), Loża „Prawo Ludzkie", przyjmująca oprócz „braci" także „siostry" (2.500 czł.), „Narodowa Wielka Loża Francuska — Opera" będąca schizmą „Narodowej Wielkiej Loży Francuskiej" (1.500 czł.), „Francuska Wielka Loża Zetska" (100 „sióstr") oraz „Wielki Wschód Francji" (20 000 czł.). Dewizą wszystkich jest dewiza Republiki Francuskiej: „Wolność. Równość. Braterstwo".

Loża „Wielki Wschód Francji", która w ub. r. obchodziła 200-lecie działalności, szczyci się tym, że jej członkami były najznakomitsze osobistości. M. in. wielu znanych Polaków z Ignacym Potockim na czele; wszyscy królowie Szwecji z dynastii Bernadotte; prezydenci USA — Roosevelt, Truman i Waszyngton, którego „ojcem" wprowadzającym był La Fayette; królowie angielscy — Jerzy II i Edward VII, a także Churchill, kilku królów francuskich z Karolem X, wreszcie — wiele nazwisk twórców znanych na całym świecie: Wolter, Mozart, Goethe, Haydn. O przynależności wielu innych do dziś trwa spór, m. in. nie rozstrzygnięte jest członkostwo w „Wielkim Wschodzie Francji" Beethovena i Napoleona I.

W 1962 r. ówczesny „Wielki Mistrz" „Wielkiego Wschodu Francji" — Fed Zeller postanowił zerwać z mistycyzmem i tajemniczością. „Prowadzenie działalności w ukryciu — twierdził — przynosi nam tyleż pożytku co szkody, wynikającej z fałszywej interpretacji naszej działalności". Zeller zaczął udzielać wywiadów prasowych, a nawet organizował publiczne posiedzenia loży transmitowane przez radio.

Ten styl podjął bardzo energicznie obecny „Wielki Mistrz" „Wielkiego Wschodu Francji" — Jean-Pierre Prouteau. Na ostatnim konwencie zbiera się on raz do roku, w trzecim kwartale, tworząc wówczas „radę", składająca się z 33-osobowej elity, ma prawo wybierać „Wielkiego Mistrza", który nie może pełnić swojej funkcji dłużej niż 3 lata) oświadczył. „Zrobię wszystko, aby masoneria nie była wiecej „zwierzęciem-curiosum", lecz przeciwnie, aby zgodnie ze stanem faktycznym każdy mason był uznawany za „wzór honoru".

Zdaniem loży jest to słuszne, bowiem dotychczas „masoneria uważana jest za organizację, rekrutującą ludzi żądnych władzy, windowanych przez loże na szczyty drabiny społecznej po to, aby mogli zaspokoić swoje straszliwe pragnienia, popełniając ciemne występki".

„Wychodzenie z podziemia" i ujawnianie swoich celów i ideałów przez „Wielki Wschód Francji" trwa już 12 lat, co nie znaczy, aby ktoś ze „zwykłych ludzi" wiedział o masonerii więcej, niż chcą tego sami masoni... „Wielki Mistrz" Prouteau przedstawia lożę jako „posłannicę": twierdzi, że „opierając się na humanizmie i spirytualizmie, „Wielki Wschód Francji" dąży do wreczenia swoim członkom-braciom „kluczy-zalet", którymi są tolerancja, praworządność, wolność, braterstwo i solidarność". Wpojenie braciom tych „kluczy-zalet" ma na celu tworzenie ludzi kulturalnych, estetów, ale równocześnie technokratów i ekonomistów. A więc — dodaje „Wielki Mistrz" — tych cech, które są cechami człowieka nowoczesnego zarówno w systemie kapitalistycznym, jak i komunistycznym.

Aby łatwiej upowszechnić te idee „Wielki Mistrz" Prouteau postanowił w przyszłym roku uruchomić „Wyższy Instytut Studiów i Nauk Masońskich". Jego absolwenci, którymi mogą zostać studenci wszystkich uniwersytetów świata, utworzą w przyszłości „Towarzystwo Myślące". Ono właśnie ma wprowadzić masonerię w „ruch idei", upowszechnić idee masońskie i przekonać do nich ogół.

Oficjalnie „Wielki Mistrz" Prouteau twierdzi, że „Wielka Loża Wschodu" (która odgrywała poważną rolę polityczną w IV Republice) nie zajmuje się polityką. Ale — jeżeli loża uzna, że interwencja w sprawy polityki kraju przyniesie realizację jakiejś idei masońskiej (np. wolności, przy czym bliżej się tego terminu nie precyzuje), lub kiedy loża stwierdzi, że nieinterweniowanie przynosi szkody ludzkości, to oczywiście masoneria może, a nawet powinna ingerować „swoimi środkami" w sprawy polityczne.

„Swoje środki" — to, oczywiście, ustosunkowani i wpływowi „bracia", o czym żaden z masonów nikomu nic nie powie. Indagowany przeze mnie w tej sprawie jeden z „braci" mówił dużo, ale zawsze nie na temat „spraw tajemnych", a tych — dotyczyło właśnie każde moje konkretne pytanie...

Zapytany, dlaczego jednym z symboli jest 6-ramienna gwiazda? — natychmiast odparł: że jest to symbol doskonałości i nie ma nic wspólnego z gwiazdą żydowską. Narysowany przez Leonarda da Vinci człowiek „wpisany" w koło tworzy końcami członków właśnie 6-ramienną gwiazdę, a człowiek ten uznany jest za ideał ludzkiej harmonii. Rozkrojone jabłko odkrywa swoje pestki, ułożone przez doskonałą w swojej prostocie naturę w taką samą gwiazdę. Ten symbol i inne mógł objaśniać bez przerwy, ale nie było w tym nic z masońskich tajemnic, bo można o tym czytać w licznych książkach i broszurach, wydawanych przez samych masonów.

Pytany natomiast o szczegółowe reguły, którym musza się podporządkować „bracia" lub o przykłady metod, jakimi realizują swoje wzniosłe ideały, powtarzał dokładnie to samo co wszyscy wiedzą z publicznych wypowiedzi „Wielkiego Mistrza": Wolność. Równość. Braterstwo...

— Czy to znaczy, że ja też mogę zostać masonem, członkiem waszej loży?

— Ależ naturalnie! Jesteśmy loża ponadnarodowa, nie zwracająca żadnej uwagi na wyznanie religijne, przekonania polityczne i narodowość przyszłych braci, którzy są wszyscy — wszystkim równi.

— A jak praktycznie wygląda procedura?

— Wystarczy „tylko" mieć jednego z „braci" jako „ojca" wprowadzającego. Ja na najbliższym posiedzeniu wprowadzam pewnego Portugalczyka. Jeżeli nie zna pan żadnego z „braci", mógłbym być pańskim „ojcem". Oczywiście, po takim okresie znajomości, w którym ja i inni „bracia" uznaliby, że spełnia pan wymagania loży.

— Jakie są te wymagania?

— Tego się nie da określić... członkowie naszej loży dążą do doskonałości... Człowiek może popełniać błędy, ale jego zasadnicza działalność musi być skierowana na osiągnięcie ideału. W myśl naszej dewizy, doskonałość osiąga się i realizuje, wyznając zasadę wolność, równość, braterstwo...

I tak, bez wejścia do loży „Wielki Wschód Francji" dane mi było poznać jedną z masońskich doskonałości: umiejętność mówienia o tajemnicach loży bez ich odsłaniania.

MACIEJ KUCZEWSKI

Przed „Barbórką — 1974"

Węgiel - czyli wielka wygrana

„REHABILITACJA" WĘGLA na skalę światową zastaje nas w pełni przygotowanych nie tylko do zaspokajania stale rosnących potrzeb gospodarki kraju. Mamy wszelkie możliwości, aby — w dobie kryzysu paliwowego i energetycznego — zwiększać coraz korzystniejszy eksport. W grę zaś wchodzi obecnie nie tylko sprzedaż węgla, lecz także energii elektrycznej z siłowni węglowych. Otwierają się też nowe perspektywy przed chemiczną przeróbką węgla, która — w wyniku doskonalenia technologii — może doprowadzić do uzyskiwania płynnego paliwa opłacalnego ekonomicznie. Co kryje się za tymi stwierdzeniami co zdecydowało o takiej pozycji polskiego przemysłu węglowego?

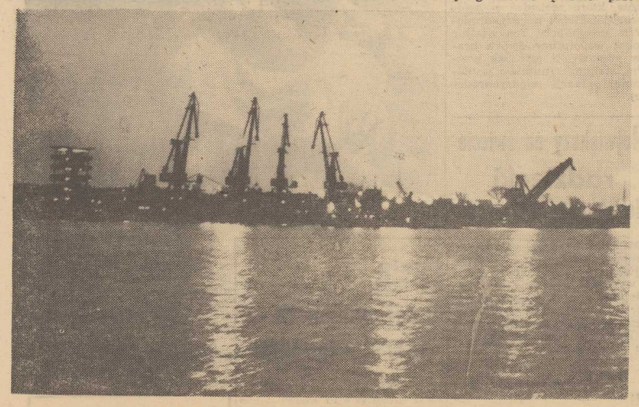

Na zdjęciu — nabrzeża portowe Świnoportu. Foto Zb. Jodłowski

W LATACH 1965—72, kiedy rozwinięte gospodarczo kraje świata zachodniego przyspieszały wzrost produkcji przemysłowej i motoryzacji potężnymi zastrzykami taniej ropy naftowej — górnictwo węglowe odpisywano tam na straty.

I u nas toczyły się ostre dyskusje między zwolennikami ropy naftowej i ich adwersarzami, uparcie broniącymi górnictwa węglowego. Na szczęście, zwyciężyli ci ostatni. Skutek był taki, że w tych samych siedmiu latach gremialnego odwrotu od węgla, Polska zwiększała jego wydobycie przeciętnie o 4,6 mln ton rocznie. Staliśmy się czwartym w świecie producentem węgla (po ZSRR, USA i ChRL) i drugim — po USA — jego eksporterem.

WSZYSCY zdają sobie sprawę, że ten wielki postęp nie byłby możliwy, gdybyśmy kontynuowali dawne metody pracy, tradycyjną organizację i poprzestali na eksploatowaniu kopalń odziedziczonych po czasach sarzed II wojny światowej.

To właśnie nowoczesna technika i organizacja pracy sprawiły, że wydobycie trzeciego w 30-leciu miliarda ton węgla trwało tylko sześć lat, podczas gdy na pierwszy miliard trzeba było czekać aż 14 lat, a na drugi — lat 9. I że w ostatnich 15 latach cały przyrost wydobycia osiągnięto przez wzrost wydajności pracy, właśnie w oparciu o coraz nowocześniejszą technikę.

ZMECHANIZOWANE FABRYKI — POD ZIEMIĄ

PRZYZWYCZAILIŚMY SIĘ do nazwy „kopalnie", ale — na dobrą sprawę — o większości z nich należałoby dzisiaj mówić: **fabryki węgla.** I to takie fabryki, których załogi w ogóle nie dotykają wydobywanego surowca, wyręczani rozlicznymi maszynami i urządzeniami.

Proces mechanizacji urządzenia we gla odznaczał się bardzo szybkim tempem. W 1960 roku obejmowała ona 52 proc. prac wydobywczych, obecnie — 92 proc. Każdy zaś procent miał rosnącą — dosłownie — wartość, któż w 1960 roku oznaczał wydobycie 1 miliona ton, a teraz — 1,6 mln ton. Naczelną przy tym zasadą organizacji pracy stała się koncentracja robót. Chodziło o to aby nie rozpraszać sił i dzięki temu na zmniejszonej ilości frontów wydobycia uzyskiwać najwyższą wydajność.

ZMIANY w podziemnym krajobrazie naszych kopalń uczyniły górnictwo polskie przestycji staliśmy się uznanymi w świecie specjalistami. Tu przykład najbardziej aktualny: dwie kolejne, nowe kopalnie — „Pniówek" i „Śląsk" — rozpoczynają wydobycie już w grudniu, w miesiącu górniczego święta. O osiągnięciach technicznych, wyróżniających budowę tych kopalń, świadczy rekordowe skrócenie okresów od wejścia na plac budowy do pierwszego wydobycia. W kopalni „Pniówek" skrócono ten okres (w porównaniu z cyklami normatywnymi) z 7 do 4 lat, w kopalni „Śląsk" z 8 do 6 lat. A chodzi tu o duże kopalnie — bowiem docelowe wydobycie „Pniówka" obliczane jest na 15 000 ton węgla na dobę; jest to rząd wydobycia największych naszych kopalń.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

ZAINTERESOWANIE polskim węglem i energią elektryczną, wytwarzaną na jego bazie, jest coraz większe. Odpowiadają temu nasze plany rozwojowe: **wzrost rocznego wydobycia ze 160 mln ton w 1974 r. do 200 mln ton w 1985 r. i 300 mln ton w roku dwutysięcznym.** Szybki postęp techniczny i coraz lepsza organizacja pracy stwarzają warunki, aby nie tylko przekroczyć te ilościowe prognozy, lecz także uzyskiwać z eksportu większe jeszcze korzyści dzięki dalszej obniżce kosztów wydobycia. Pod tym zaś względem jesteśmy już teraz rekordzistami pozytywnymi. W kosztach własnych ogólnej produkcji towarowej w kraju udział węgla i wytworzonej z niego energii elektrycznej wyniósł w 1973 r. 4 proc. (w 1960 r. — 5,3 proc.), podczas gdy wskaźnik ten w uprzemysłowionych krajach zachodnich nigdy nie jest mniejszy od 10 proc.

MOŻEMY dziś śmiało powiedzieć, że nasz przemysł węglowy należy do przodujących w świecie. Jest to jednak dopiero etap daleko zaawansowanej mechanizacji, która — chociaż ułatwia pracę, niepomiernie zwiększa wydobycie i zastępuje tysiące ludzi — nie jest w stanie w ogóle zastąpić człowieka. Rola górnika pod ziemią, jego umiejętności posługiwania się mechanizmami są nadal decydujące.

K. JANOTA

SPRAWY HODOWLI

Więcej żywca na punktach skupu

DOSTAWY i skup żywca od rolników przebiegają pomyślnie i kształtują się na poziomie o kilkanaście procent wyższym niż w roku ubiegłym. Słabiej natomiast przebiega skup mleka, którego obecnie dostarczają rolnicy tylko o 6,5 proc. więcej niż w roku minionym, podczas gdy od września skup był o 12 proc. większy w porównaniu z analogicznym okresem 8 miesięcy roku 1973.

SKUP żywca wykazuje jednak nierównomierny przyrost w różnych rejonach kraju. Najlepsze efekty w rozwoju hodowli i dostaw zwierząt rzeźnych obserwuje się w przodującym rolniczo woj. poznańskim, gdzie ze 100 ha rolniczy dostarczyli w ciągu 9 miesięcy br. przeciętnie 13,3 tony żywca, a więc o 2 tony więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Doskonale, niewiele mniejsze tempo wzrostu hodowli obserwuje się w woj. warszawskim, gdzie produkcja żywca na 100 ha. Zadowalający wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1,8 tony (z 7,8 do 9,6 ton w br.). Najsłabsze przyrosty produkcji żywca obserwuje się natomiast w woj. lubelskim i białostockim.

WYSOKI przyrost pogłowia inwentarza notuje się z reguły tam, gdzie obsada od dawna utrzymuje się na wysokim poziomie. Wskazuje to zarazem na konieczność podjęcia środków, które przyczyniłyby się do intensyfikacji produkcji zwierzęcej w rejonach o najniższej dotychczas obsadzie inwentarza żywego.

(Interpres)

Kosztem rodziny...

PRZECHODZĄC na emeryturę, urzędnik jednego z banków w Zurychu (Szwajcaria) przyznał, że największą jego słabością było spóźnianie się do pracy. Próbował więc różnych metod usprawniedliwiania się szefom, dzięki czemu uśmierci w czasie swej kariery urzędniczej trzydziestu dziewięciu krewnych, chociaż... nie posiadał w ogóle rodziny. (a)

JEJ PORTRET

DUŃSKI fotoreporter Nils Pederson otrzymał główną nagrodę za zdjęcie z kopenhaskiego ZOO. Jak twierdzi autor, portretowana małpka, przypominała mu do złudzenia jego własną ciotkę.

(CAF — AP)

PORADY PRAWNE

Edward Stafin, Szczecin. Niewątpliwym błędem była rezygnacja z kupna mieszkania z którego — jak wnioskujemy — jest Pan przecież zadowolony. Mieszkanie zastępcze takie powinien Pan otrzymać, jeśli był by równorzędne, tzn. musi posiadać metraż odpowiadający uprawnieniom Pana rodziny oraz mieć podobne wyrzadzenia techniczne. Jeżeli wskazane Panu mieszkanie zastępcze nie będzie odpowiadać tym warunkom, ma Pan prawo odwołania do Miejskiej Komisji Lokalowej przy Urzędzie Miejskim. Koszty przeprowadzki i opłatę kaucji za nowe mieszkanie winien ponieść nabywca obecnego mieszkania. Przeprowadzka może nastąpić bez wzrlędu na pore roku, niemniej jednak ze względu na warunki atmosferyczne termin przeprowadzki może być przesunięty, po uzgodnieniu z organem kwaterunkowym.

Fiński lodołamacz atomowy

W ZNANEJ stoczni fińskiej Wärtsilä zaprojektowano lodołamacz ● napędzie atomowym zdolny do pokonywania 3-metrowej warstwy lodu. Obecnie stocznia prowadzi negocjacje z inżynierami ze Stanów Zjednoczonych i z ZSRR w sprawie dostawy siłowni nuklearnej o mocy około 150 tys. KM. Oczekuje się, że atomowy lodołamacz ze stoczni Wärtsilä wejdzie do eksploatacji jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu.

Czy wiecie że...

■ NOWOJORSKI Empire State Building — 102-piętrowy, do niedawna najwyższy budynek na świecie, odwiedzony jest corocznie przez ok. 1,7 miliona turystów z USA i z zagranicy. Ostatnio powstał projekt wykorzystania tej budowli całkowicie na cele turystyczne.

■ W KRAJACH Bliskiego Wschodu — w projektach lub we wstępnej fazie studiów znajduje się budowa szeregu dużych obiektów przemysłu chemicznego — fabryk nawozów sztucznych, etylenu, polietylenu, PCV i in. — o łącznej wartości inwestycyjnej 40 mld dolarów. Znaczna część tych inwestycji ma być skoncentrowana w Arabii Saudyjskiej.

■ NIGERIA przygotowuje się do realizacji nowego pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego, którego początek przypadnie na dzień 1 kwietnia 1975 r. Według planu — dochód narodowy Nigerii osiągnie w 1980 r. wartość 39 miliardów dolarów przy średniorocznym tempie wzrostu ok. 12 proc.

■ W WIELKIEJ BRYTANII notowany jest gwałtowny spadek budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w sektorze prywatnym. Jak donosi „Financial Times", tegoroczne wyniki budownictwa mieszkaniowego w Anglii będą najgorsze od 20 lat. W trzecim kwartale br. zbudowano w całym kraju o 55 proc. mniej mieszkań niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

■ RADZIECKIE Linie Lotnicze „Aeroflot" przewiozą w bieżącym roku ogółem 90 milionów pasażerów.

■ GOSPODARKA CSRS otrzyma w przyszłym pięcioleciu 1976—1980 ponad 800 nowych kompunerów.

Nawóz z wiejskich ścieków

KOŁO Monachium zostało ostatnio oddane do użytku pierwsze na świecie urządzenie do oczyszczania mułu przez napro mieniowanie. Jak wynika z opisu urządzenia, zarazki chorobotwórcze, pochodzące ze ścieków gospodarskich z okolicznych wsi, zostają poddane działaniu fotopów i w ten sposób unicestwiane. Wysteryilzowany muł rozdziela się wśród gospodarstw jako cenny nawóz.

Na krzyżówce ptasich dróg

Jak przestraszyć szpaka?

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE" — przysłowie to na Świdwiu nabiera swoistej wymowy. Bo co to właściwie jest Świdwie? Płaskie jak talera oczko jeziora porośniętego gęstwą trzciny. Choć to blisko Szczecina — dotrzeć tu trudno. Świdwia nie ma na turystycznych mapach, a dostępu skutecznie broni kilka kilometrów opętanej, zrytej wybojami i grząskiej po deszczu drogi.

W PROMIENIU kilku tysięcy metrów nie ma ani jednego budynku. Pustka i głusza. Kryształowo czysta woda i mała tabliczka z napisem: **„Rezerwat Faunistyczny Świdwie".** A jednak znają tę miejscowość w Anglii, znają we Francji, Republice Federalnej Niemiec, Czechosłowacji i USA. Świadczą o tym zapisy w honorowej księdze gości.

NAD Świdwiem krzyżują się szlaki ptasich wędrówek. Gdy na wiosnę i jesienią rozpoczyna się skrzydlata migracja, niebo nad jeziorem pokrywa gęsta chmura ptaków. Jest to miejsce szczególne, bodajże jedyne w Polsce. Jak ustalili naukowcy zajmujący się zoopsychologią stałe szlaki corocznych wędrówek ptactwa biegną wzdłuż największych zwężeń wodnych. Dlatego też nad Świdwiem napotkać można gatunki, które latem żyją na północy, zimą zaś — na południu. Odległość od krajów skandynawskich jest tu najmniejsza.

JEŚLI to dążenie do uniknięcia długich przelotów nad wielką wodą zrozumieć łatwo, o wiele trudniej pojąć czemu ptaki wędrują nad pradolinami rzek. Migracja ze wschodu na zachód i z powrotem biegnie zatem także nad Świdwiem. Dawny nurt Odry leżał wzdłuż obecnej zatoki warpnieńskiej a samo jezioro wchodzi w skład wielkiego pojezierza mekleminburskiego ciągnącego się daleko na zachód.

NIE WSZYSTKIE to jednak powody, które Świdwiu nadają europejską unikalność. Wielkie uprzemysłowienie niesie za sobą zmiany środowiska naturalnego nieszkodliwe jeszcze dla człowieka, lecz już uciążliwe dla fauny. Równocześnie z koncentracją przemysłu odbywa się intensyfikacja produkcji rolnej, której towarzyszy zawsze zmiana stosunków wodnych. Osuszane są dla celów rolniczych grzęzawiska i tereny podmokłe, będące naturalnym środowiskiem lęgowym ptaków. Niektóre, bardziej wrażliwe na środowiska gatunki, szukają innych terenów osiedleńczych i przenoszą się tam, gdzie człowiek swym działaniem o wiele mniej wmieszał się w sprawy pani natury.

Tym wytłumaczyć można fakt, że nad Świdwiem gnieździ się pliszka żółta (flawissima) czy, tak rzadkie już w Europie prawie, W okolicznych lasach żyją jedyne w Polsce orły bieliki dla których jezioro jest terenem łowieckim. Tu można spotkać bąki i bączki, strumieniówki i świerczaki czy wąsatkę (parnerus biarnikus). Ta ostatnia barwna jak papuga (lebek brązowo-niebieski, różowy dziób i długi czarny ogon), jest wyjątkowo wybredna. Nad Świdwiem znalazła doskonałe warunki życia.

ZJAWISKA, o których mowa, zauważyli szczecińscy ornitolodzy dawno. Dopiero jednak w roku 1964 rozpoczęto regularne badania, a pierwszy wpis w księdze obserwacji dokonany został 30 marca 1965 roku.

Od tego też czasu zaczęło się odręczkowanie i śledzenie szlaków ptasich wędrówek. W prymitywnym bacraczku, który drżał i trzeszczał pod byle podmuchem wiatru, zbierały się grupki zapaleńców bez sprzętu, i bez... żadnego wynagrodzenia. Ciekawe badania naukowe prowadzono niejako społecznie, w ramach zwykłego hobby. Wielu wyrzeczeń wymagało dostosowanie się miłośników-obserwatorów do niezmiernie trudnych, pionierskich warunków.

ZRESZTĄ I DZIŚ — choć obecnie jest lepiej — warunki bytu są raczej twarde. Prymitywna budka-barakowóz, dwie pryczce i kilka grzałek elektrycznych, to wszystko co służy badaczom do zaspokojenia ich osobistych wygód. Na szczęście — już niedługo. P. Władysław Świdziński, społecznik-pasjonat — pracownik Zakładu Zaopatrzenia i Transportu PZM podjął się... budowy pawilonu. Dzięki pomocy szczecińskich za kładów pracy zgromadził elementy budowlane, wybłagał transport i odgraża się, że w roku przyszłym obiekt będzie gotowy. W razie gdyby ktoś chciał pomóc zapaleńcom, podaję numer telefonu organizatora budowy: 460-41, wewn. 125 lub 820-867.

— Najważniejsze jest co innego — mówi kierownik stacji Jerzy Noskiewicz — mamy nareszcie sprzęt. Są specjalne pułapki łowcze tzw. helgolandy o wiele lepsze od dotychczasowych sieci japońskich. Ptak, obawia się kątów prostych. Jeśli więc wleci do środka nie potrafi się wydostać. Chwytamy go wtedy, obrączkujemy...

Pan Noskiewicz zapala się do tematu. Płynie pasjonująca opowieść. Nikt jednak nie wie, że parę dni temu, gdy trzeba było umocować „na mur" wielkie helgolandy, a ostrzeżenie sztormowe przyszło wieczorem, sam jeden z pomocnikiem wbijał w muł jeziora olbrzymie pale. Pod koniec roboty był tak zmęczony, że zamiast w drewno, trafił w powietrze i solidny młot pociągnął go swym ciężarem do wody. Zamiast tego mówi o zagadkowych, nie rozpoznanych do dziś szlakach wędrownych szpaków. I choć obrączek na ich nóżkach zawieszono tysiące — do Świdwia wróciły nieliczne. Jedna... z dyszy samolotu odrzutowego wyjęta na RFN-owskim lotnisku. Jerzy Noskiewicz opowiada nam o systemie porozumiewawczym ptaków i odtwarza z taśmy magnetofonowej krzyk przestraszonej samicy szpaka. Podobno — specjalnie wzmocniony głośnikami — ma on płoszyć stada szpaków okupujące lotniska.

NAD Świdwie przyjeżdżają ornitolodzy z całego świata. Przyjeżdżaliby też hobbyści — podglądacze ptaków, których w Europie zachodniej jest bardzo wielu, przyjeżdżaliby też miłośnicy ptactwa z kraju. Nie ma jednak gdzie im zapewnić noclegu oraz wyżywienia. Jest za to magnes: krzyżówka ptasich dróg — jedyna w Polsce, a kto wie, może i w całej Europie...

Jerzy TIMEN

Kto otrzyma „Bursztynowy Pierścień"?

Spektakle plebiscytowe

ROZPOCZĄŁ SIĘ kolejny już dziesiąty plebiscyt „Kuriera", w którym drogą głosowania wskazowie wybiorą najpopularniejsze szczecińskie aktor ki i aktorów 1974 roku. Dziś zgodnie z zapowiedzią, publikujemy wykaz spektakli, których premiery odbyły się w naszych teatrach w okresie od grudnia 1973 roku do grud nia br. Radzimy więc przyjrzeć się sobie widowiska i wziąć udział w plebiscycie, bowiem tradycyjnie już na jego uczestników czeka wiele atrakcyjnych nagród.

Jutro przedstawimy listę aktorek i aktorów spośród których widzowie — Czytelnicy „Kuriera" wyłonią laureatów „Bursztynowych Pierścieni '74".

A OTO spektakle prezentowane na scenach Państwowych Teatrów Dramatycznych:

■ „BLIŹNIAŃSKIE BLIŹNIETA — komedia J. M. Rymkiewicza według Calderona. Układ tekstu i reżyseria Jan Błeszyński, scenografia Władysław Wigura. Premiera 19 stycznia 1974 — Teatr Polski.

■ „CZŁOWIEK ZNIKĄD" — kronika współczesna I. Dworieckiego, przekład J. Koenig. Opracowanie dramaturgiczne, inscenizacja Józef Gruda. Premiera 12 lutego 1974 — Teatr Współczesny.

■ „AWANTURA W CHIOGGI" — komedia C. Goldoniego, przekład Z. Jędrzejewicz. Reżyseria Jitka Stokalska, scenografia Jan Banucha. Premiera 16 marca 1974 — Teatr Polski.

■ „AWANS" — sztuka E. Redlińskiego. Reżyseria Maciej Englert, scenografia Jan Banucha. Premiera 8 maja 1974 — Teatr Polski.

■ „TANGO" — utwór dramatyczny S. Mrożka. Reżyseria Józef Gruda, scenografia Małgorzata Treutler. Premiera 3 maja 1974 — Teatr Współczesny.

■ „SZEWCY" — naukowa sztuka ze „śpiewkami" St. I. Witkiewicza. Reżyseria Aleksander Strokowski, scenografia Wacław Kula. Premiera 15 września 1974 — Teatr Współczesny.

■ „WODEWIL WARSZAWSKI" — komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia. Reżyseria Czesław Staszewski, scenografia Wacław Kula, choreografia Rajmund Sobiesiak. Premiera 19 października 1974 — Teatr Polski.

■ „CZERWONE PANTOFELKI" — bajka H. Ch. Andersena, przekład M. Niewiarowskiego. Reżyseria Jerzy Wąsowicz, scenografia Jan Banucha, choreografia Julia Ossowska, Premiera 3 listopada 1974 — Teatr Współczesny.

■ „GRZECH" — dramat S. Żeromskiego. Reżyseria Józef Gruda, scenografia Barbara Jankowska. Premiera 9 listopada 1974 — Teatr Współczesny.

■ „SAL. U SALOMONA" — K. I. Gałczyńskiego. Scenariusz i inscenizacja Józef Gruda. Premiera 19 listopada 1974 — Teatr Polski.

Państwowego Teatru Muzycznego:

■ „NICOLE" — operetka M. Jary. Inscenizacja i reżyseria Tadeusz Bursztynowicz, kierownictwo muzyczne Edmund Borowski, choreografia Borys Slovak. Premiera 28 grudnia 1973.

■ „PANCERNI I PIES" — epos żołnierski M. i J. Przymanowskich. Inscenizacja i reżyseria Tadeusz Bursztynowicz, kierownictwo muzyczne Zygmunt Szczepański, scenografia Marian Stańczak, choreografia Jerzy Kapliński. Premiera w kwietniu 1974.

■ „ZEMSTA NIETOPERZA" — operetka J Straussa. Inscenizacja i reżyseria Marian Kobielski, kierownictwo muzyczne Edmund Borowski, choreografia Barbara Bittnerówna, scenografia Józef Napiórkowski.

■ „WIECZÓR BAŚNI BALETOWYCH" — choreografia i reżyseria Rajmund Sobiesiak, kierownictwo muzyczne Aleksander Tracz, scenografia i kostiumy Ryszard Strzembała. Premiera w listopadzie 1974.

Zapraszamy do udziału w plebiscycie

Na ZDJĘCIU: Scena zbiorowa z „Nicole". Foto: Z. Jodkowski

Usługi najwyższej jakości

WZORCOWY zakład karny Fleury-Merogis pod Paryżem chlubił się wzorowym strażnikiem, Yvon de Loison, służbista i pedantem. Ten pracowity człowiek nawet wolne godziny w zaciszu domowym poświęcał działalności na rzecz więźniów. Chałupniczym sposobem Yvon uruchomił produkcję czarodziejskich szkatułek o romantycznej nazwie „Droga na wolność". Każde pudełko, sprzedawane po przystępnej cenie 5 000 fr., zawierało: komplet pilników, pęk lin, drabinkę sznurową, plan sytuacyjny zakładu karnego, mapkę najbliższej okolicy i zbiór porad praktycznych. Niestety, fama o wzorowym strażniku więziennym niosła się tak daleko i szeroko, aż dotarła do policji.

Części zamienne — na trzy zmiany

W DAVENTRY, w środku Anglii, znajduje się centralny ośrodek dystrybucyjny części zamiennych do samochodów marki Ford dla całej Europy zachodniej. Ośrodek pracuje bez przerwy w systemie trzyzmianowym. Przy ośrodku znajduje się wzorcowy warsztat szkolący personel dla sieci stacji obsługi i punktów sprzedaży samochodów tej firmy.

Na zimne dni — bikini

U WEJŚCIA do klubu nudystów w pobliżu Le Havre'u (Francja) wywieszono ostatnio napis: **„Ponieważ zbliża się zima, proponujemy naszym gościom, aby nałożyli kąpielówki lub kostium bikini".**

Zapomniał o żonie

34-LETNI Nowozelandczyk — John Mackenzie stanął przed sądem oskarżony o bigamię. Sąd, uwzględniając jego tłumaczenie, wymierzył łagodny wyrok — dwa lata z zawieszeniem. Okazało się bowiem, że jakiś czas temu Mackenziego leczono w klinice psychiatrycznej metodą szoków, po czym stracił on pamięć i nie wiedział, że był już raz żonaty.

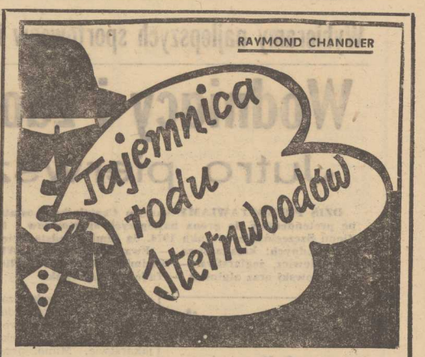

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

131

— Bardzo się cieszę, gdy prywatni detektywi przy tego rodzaju sprawach ryzykują głową. Nie musi pan mi tego mówić, Ohls — warknął Cronjaeger.

— Naprawdę? — zapytał Ohls. — Wydaje się panu, że nie muszę tego mówić. Przecież tak rzadko udaje mi się utrzeć nosa policji miejskiej. Tracę zbyt wiele czasu na to, aby kierować pańskimi krokami, aby pan i pańscy podwładni nie połamali sobie nóg.

Kapitan Cronjaeger zbladł. Oddychał ciężko. Mimo to jednak odpowiedział spokojnie:

— Moim ludziom nie musi pan wskazywać drogi i mówić, co mają robić.

— O tym się jeszcze przekonamy. Kierowca, o którym mówiłem i który zatonął przy Lido — w nocy, na pańskim terenie, kapitanie, zabił człowieka. Człowieka, który nosił nazwisko Geiger. Geiger był właścicielem sklepu z pornograficzną literaturą. Sklep znajdował się na jednej z pryncypalnych ulic. Geiger mieszkał razem z bękartem, którego mam w swoim samochodzie. Chciałem powiedzieć — nie mieszkał, ale żył z nim — jeżeli wolno mi się tak wyrazić.

Cronjaeger spojrzał na Ohlsa poważnie.

— Wygląda na to, że cała ta sprawa może się rozrosnąć do bardzo brzydkiego skandalu — powiedział.

— Z własnego doświadczenia wiem, że do brzydkich skandali rozrasta się większość spraw prowadzonych przez policję — warknął Ohls i zwrócił się z kolei do mnie: — To było pańskie hasło, Marlowe, a teraz niech pan opowie całą historię. Niech pan ją opowie właśnie jemu!

132

Opowiedziałem.

Opuściłem jednak dwie sprawy, nie wiem właściwie, dlaczego. Wizytę Carmen w mieszkaniu Brody'ego, i wizytę Eddie Marsa w domu Geigera. Resztę opowiedziałem tak, jak się to wydarzyło.

Ani przez chwilę kapitan Cronjaeger nie spuszczał ze mnie wzroku, choć jego spojrzenie podczas tej opowieści nie zdradzało dosłownie niczego. Kiedy zakończyłem, milczał przez dłuższą chwilę. Wilde milczał również. Od czasu do czasu pociągał dymek ze swego cygara i podnosił do ust filiżankę zimnej już kawy. Ohls z zainteresowaniem przyglądał się swoim dłoniom.

Kapitan Cronjaeger rozsiadł się jeszcze wygodniej w swoim fotelu. Jego twarz przybrała ponury wyraz. Zwrócił się do mnie prowokującym tonem:

— A więc pańskim bohaterskim czynem było niemeldowanie o morderstwie, które wydarzyło się w nocy, i milczenie o nim w ciągu następnego dnia, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że bękart Geigera miał możność popełnić dziś wieczorem morderstwo.

— Tak, rzeczywiście — przyznałem mu rację. — Byłem w trudnej sytuacji. Prawdopodobnie zapomniałem o czymś, ale musiałem myśleć o tym, że przede wszystkim powinienem strzec swojej klientki, a poza tym, nie mogłem przewidzieć, że szczeniak będzie strzelał do Brody'ego.

— To przewidzieć może wyłącznie policja, Marlowe —

133

powiedział ironicznie. — Gdybyśmy natychmiast wiedzieli o śmierci Geigera, książki z jego sklepu nie dotarłyby do mieszkania Brody'ego. Szczeniak nie poszedłby za śladem i nie zastrzeliłby go. Muszę tu jeszcze dodać, że dni Brody'ego były i tak policzone. Tak się zwykle dzieje w tym środowisku. Ale życie jest życiem.

— Zgoda — odpowiedziałem. — Ale niech pan opowie o tym swoim policjantom, kiedy w przyszłości zastrzelą małego złodziejaszka, który na pół martwy ze strachu ucieka ze skradzioną książeczką oszczędnościową wzdłuż ulicy.

Wilde uderzył pięścią w blat biurka.

— Wystarczy — przerwał. — Dlaczego jest pan przekonany, że Taylor zastrzelił Geigera? Nawet jeśli broń, z której został zastrzelony Geiger, znajdowała się w kieszeni Taylora, nie ma pewności, że on był mordercą. Rewolwer mógł mu być podsunięty, powiedzmy przez Brody'ego, który był faktycznie mordercą.

— Fizycznie taka sytuacja jest możliwa, ale moralnie zupełnie nie — zaprotestowałem. — Zbyt wiele łączy się tu wypadków, zbyt wiele interesów, które nie mają żadnego związku z charakterem Brody'ego i jego dziewczyny, i które nie mają nic wspólnego z planami, jakie on miał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wybieramy najlepszych sportowców i trenerów 1974 r.

Wodniacy i zdobywca gór

Jutro pierwszy kupon

DZIŚ PRZEDSTAWIAMY naszym Czytelnikom ostatnią grupę pretendentów do grona najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej w roku 1974. Są nimi przedstawiciele sportów wodnych: kajakarstwa — Ewa Grajkowska i Władysław Szuszkiewicz, żeglarstwa — Kazimierz Jaworski i Mieczysław Koczorowski oraz alpinista — Tadeusz Piotrowski.

EWA Grajkowska, zawodniczka ZKS Wiskord, zdobyła w tym roku dwa brązowe medale na mistrzostwach Polski w kajakarstwie. Mimo przerwy w treningach, spowodowanej urlopem macierzyńskim, w krótkim okresie czasu zdołała nadrobić zaległości i ponownie znalazła miejsce w gronie najlepszych polskich kajakarek, czego wyrazem jest m. in. powołanie jej w skład kadry narodowej.

Klubowy kolega Ewy Grajkowskiej — **Władysław Szuszkiewicz** jest postacią doskonale znaną wszystkim sympatykom sportu. Od wielu lat należy on do grona naszych najwybitniejszych kajakarzy. Jego sportowe osiągnięcia już niejednokrotnie wysoko oceniane były przez Czytelników „Kuriera", którzy wybierali go do grona 10 najlepszych. Mimo czasochłonnych przygotowań do różnych międzynarodowych startów, potrafi godzić sport z nauką. W tym roku W. Szuszkiewicz wywalczył 7 miejsce na mistrzostwach świata oraz brązowy medal na MP.

Kazimierz Jaworski jest jednym z naszych najlepszych żeglarzy. W tym roku kapitan „Ogara" zdobył tytuł mistrza Polski w jachtingu morskim. Znany jest również, jako świetny konstruktor jachtów, o czym mieliśmy się okazję przekonać podczas pamiętnego rejsu „Poloneza", który jest m. in. dziełem jego myśli. Obecnie kpt. Jaworski marzy o samotnym rejsie dookoła naszego globu.

OD WIELU lat, niestrudzonym wychowawcą młodych adeptów żeglarstwa jest trener myśliborskiego Szkutnera — **MIECZYSŁAW KOCZOROWSKI. Z dala od wielkich wodnych akwenów uczy on reguł tego sportu chłopców z Myśliborza. Praca M. Koczorowskiego daje widoczne efekty. W tym roku jego podopieczni, załogi: Mislaszka (kl. Cadet) i Serafina (kl. Hornetą dostąpili zaszczytu bronienia barw naszego kraju na mistrzostwach świata.**

Choć ze Szczecina do gór daleko, to jednak mimo to mamy w naszym mieście jednego z najlepszych polskich alpinistów. Jest nim TADEUSZ PIOTROWSKI, uczestnik licznych brawurowych akcji polskich zdobywców gór. W tym roku Tadeusz Piotrowski dokonał, wraz ze swymi kolegami, nie lada wyczynu, zdobywając prawie pionową ścianę Troltryggenu (Norwegia). Sukces ten odbił się szerokim echem na całym świecie i uznany został za jedno z najwybitniejszych osiągnięć w historii alpinistyki. Obecnie T. Piotrowski przebywa w Himalajach, gdzie wraz z kolegami podejmuje próbę zdobycia czwartego szczytu świata — Lhotse.

• • •

W przeciągu kilkunastu dni przedstawiliśmy na łamach „Kuriera" kandydatów do grona najlepszych sportowców i trenerów. W trakcie prowadzenia tej kampanii uzupełniliśmy listę pretendentów również kandydaturami zgłoszonymi przez Czytelników. Obecnie przystępujemy do II etapu naszego plebiscytu. Od wtorku na łamach „Kuriera" ukazywać się będą kupony, na których sympatycy sportu typować będą swoich faworytów oraz listy naj lepszych sportowców i trenerów ustalone przez działaczy sportowych. (jg)

Tabele i wyniki

I liga

Górnik — Pogoń	4:1	(1:0)
Wisła — GKS Tychy	1:1	(0:0)
Gwardia — Ruch	1:3	(0:2)
Lech — Szombierki	1:0	(1:0)
ŁKS — Śląsk	1:1	(1:1)
Stal — ROW	1:0	(0:0)
Polonia — Arka	4:0	(1:0)
Zagłębie — Legia	0:2	(0:1)

TABELA RUNDY JESIENNEJ

1. Ruch	27:3	39—8
2. Stal	22:8	20—10
3. Lech	18:12	18—18
4. Wisła	17:13	19—15
5. Śląsk	17:13	18—16
6. Górnik	15:15	27—20
7. Legia	15:15	19—17
8. Zagłębie	14:16	17—17
9. Szombierki	13:17	21—19
10. ROW	13:17	11—14
11. GKS Tychy	13:17	15—19
12. Gwardia	12:18	16—17
13. Polonia	12:18	12—20
14. Arka	12:18	13—27
15. Pogoń	11:19	7—17
16. ŁKS	9:21	10—22

I liga piłki ręcznej mężczyzn

Wybrzeże — Grunwald R. Śl.	24:23 (13:11)
Stal — Wawel	21:17 (12:9)
Śląsk — Pogoń Sz.	21:16 (10:8)
Grunwald P. — Spójnia	19:21 (8:12)
Pogoń Z. — Anilana	21:15 (7:5)

TABELA:

1. Stal Mielec	16:4	191—145
2. Śląsk Wrocław	16:4	186—161
3. Spójnia Gdańsk	13:7	199—180
4. Wybrzeże Gdańsk	13:7	198—191
5. Pogoń Szczecin	12:8	193—180
6. Grunwald Poznań	10:10	163—159
7. Pogoń Zabrze	9:11	159—149
8. Anilana Łódź	8:12	173—160
9. Grunwald Ruda Śl.	3:17	186—223
10. Wawel Kraków	0:20	153—222

I liga koszykówki mężczyzn

Polonia — POGOŃ	91:71	(57:37)
Legia — Lech	92:102	(49:52)
Resovia — Start	114:97	(55:23)
Wisła — Lublinianka	99:76	(43:34)
Spójnia — Śląsk	71:59	(31:35)
Wybrzeże — Górnik	99:76	(50:35)

TABELA:

1. Resovia	14	2	30	1463—1094
2. Wybrzeże	14	2	30	1427—1179
3. Wisła	14	2	30	1345—1200
4. Polonia	11	5	27	1299—1166
5. Spójnia	8	8	24	1032—1157
6. Śląsk	8	8	24	1205—1224
7. Lech	7	9	23	1284—1280
8. Start	7	9	23	1138—1258
9. Lublinianka	5	11	21	1073—1172
10. POGOŃ	4	12	20	1147—1363
11. Legia	2	14	18	1287—1447
12. Górnik	2	14	18	1179—1396

POKRÓTCE

W TOWARZYSKIM meczu bokserskim Francja pokonała CSRS 14:8. Spotkanie, rozegrane w Bethune, oglądało 15 tys. widzów.

NA LODOWISKU w Jesienicach, hokejowa reprezentacja Jugosławii uległa w towarzyskim meczu drużynie NRD 3:7.

W BALTIMORE (USA) odbył się bieg maratoński z udziałem ponad pół tysiąca uczestników. Zwyciężył Brytyjczyk Ron Hill w czasie 2:17,23 przed Amerykanami Ronem Kurrle — 2:24,23 i Jonathanem Lottem — 2:25,06.

PODCZAS korespondencyjnych pływackich mistrzostw Polski, na basenie mieleckiej Stali zawodnik tego klubu Marek Baranowski uzyskał na dys. 400 m st. dowolnym czas 4.48,3 co jest rekordem Polski w kategorii dzieci.

W HALI Savignano zakończył się ćwierćfinałowy mecz pucharu króla Szwecji. Tenisiści Danii, którzy wyeliminowali naszych reprezentantów z zimowego pucharu, również nie zrobili wielkiej kariery w tym cyklu rozgrywek. Włosi rozgromili gości 5:0 i weszli do finałowego turnieju czterech drużyn (odbędzie się on wkrótce w Szwecji).

Porażka „Wilków Morskich"

POLONIA Warszawa — Pogoń Szczecin 97:71 (57:37).

Najwięcej punktów zdobyli: dla Polonii — Andrzej Nowak — 28, i Zdzisław Raczek — 17, a dla Pogoni — Zbigniew Słomiński — 32 oraz Paweł Waniorek — 17. Tym razem najlepszymi zawodnikami w drużynie stołecznej byli: Zdzisław Raczek, Zygmunt Prokop i Andrzej Nowak, a w Pogoni Paweł Waniorek.

Udany występ K. Deyny i G. Laty

W POKAZOWYM meczu piłkarskim rozegranym w hali w Kolonii, z okazji Święta Prasy Sportowej, drużyna RFN złożona z uczestników piłkarskich mistrzostw świata pokonała zespół „Same Gwiazdy" 5:2 Do bohaterów „pokazówki" należeli Polacy. Grzegorz Lato zdobył drugą bramkę dla „Gwiazd" a Kazimierz Deyna — obok Argentyńczyka Carlosa Babingtona — należał do najlepszych na parkiecie. Zespół „All Stars" tworzyli oprócz Deyny, Laty i Babingtona, Szwedzi Hellstroem, Sandberg i Tosstensson oraz Duńczycy: Jensen i Simonsen.

Festiwal piłkarski w Kolonii wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Trybuny hali wypełnione były do ostatniego miejsca. Z okazji uroczystości Kazimierz Deyna otrzymał „Brązową piłkę" — nagrodę za trzecie miejsce w plebiscycie znanego fachowego tygodnika piłkarskiego RFN — „Kicker".

Zwycięzcą konkursu dziennikarzy i ekspertów został po mistrzostwach świata—1974 Holender Johan Cruyff, a drugie miejsce zajął Franz Beckenbauer (RFN).

Grzegorza Lato obdarowano piłką z autografami mistrzowskiej drużyny świata

Ruch bez konkurencji

JOACHIM MARX z chorzowskiego Ruchu został królem strzelców jesiennej rundy rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy.

Na zdjęciu: Marx (nr 8) w walce o piłkę z zawodnikami Gwardii. (CAF)

EFEKTOWNYM zwycięstwem 3:1 nad Gwardią w Warszawie zakończył pierwszą rundę rozgrywek „mistrz jesieni" — Ruch Chorzów. Podopieczni trenera Michała Vicana byli zdecydowanie najlepszą drużyną naszej ekstraklasy, wywalczając 5-punktową przewagę nad drugą w tabeli Stalą Mielec. Na trzecie miejsce wysunął się w ostatniej kolejce poznański Lech, którego dzieli jednak do Ruchu 9 pkt.

Finał jesieni przyniósł sporo bramek (21) i niezły poziom. Bardzo przyjemną niespodziankę sprawili swym kibicom piłkarze Legii Warszawa, wygrywając w Sosnowcu z Zagłębiem 2:0. Wydaje się, że wojskowi — po okresie przebudowy zespołu — mogą na wiosnę włączyć się do walki o czołowe lokaty. To samo dotyczy Górnika Zabrze, który zakończył pierwszą rundę wysokim zwycięstwem nad Pogonią 4:1. Nie poznawali swojej drużyny kibice Polonii Bytom, która odprawiła gdyńską Arkę z bagażem 4 bramek, nie tracąc przy tym ani jednej. Nie wykorzystała natomiast szansy Wisła Kraków, która po słabym meczu zremisowała na własnym boisku z GKS Tychy i straciła na rzecz Lecha trzecie miejsce w tabeli. „Planowane" zwycięstwa odniosły drużyny Stali Mielec nad ROW Rybnik (1:0) i Lecha Poznań nad Szombierkami (1:0). Nie usatysfakcjonowali w pełni swoich kibiców piłkarze ŁKS Łódź, remisując zaledwie ze Śląskiem Wrocław 1:1. Łodzianie zamykają tabelę ze stratą dwóch punktów do Pogoni, oraz trzech do Arki, Polonii i Gwardii.

Korespondencyjne mistrzostwa Polski

Pływacy Stali Stocznia na wysokiej fali

WIELE tygodni przygotowywali się najmłodsi pływacy KS Stal-Stocznia do korespondencyjnych mistrzostw Polski w kategorii dzieci. Nic zresztą dziwnego w sekcji pływackiej tego klubu dominuje młodzież i właśnie w kategoriach młodzieżowych stoczniowcy chcą nawiązać kontakt z krajową czołówką. Pierwszą okazją były jesienne mistrzostwa.

ZAWODY rozgrywano na pływalniach w Szczecinie i Stargardzie. W stolicy województwa uczestniczyły grupy średnie — 9 i 10 lat. 11 i 12-latki oraz 8-letni i młodsi startowali w Stargardzie. Łącznie uczestniczyło blisko 120 dziewcząt i chłopców. w tym prawie 100 ze Stali Stocznia. Młodzi reprezentanci stoczniowego klubu święcili generalny triumf. Wygrali oni 50 konkurencji indywidualnych. i sztafetowych. Zawodnicy Neptuna zwyciężyli w...4 wyścigach. Zawody stały na dobrym poziomie, wielu młodych szczecinian uzyskiwało wyniki, które powinny zapewnić im miejsce w krajowej czołówce. Wydaje się, że Stal Stocznia powinna także zająć dobrą lokatę w klasyfikacji zespołowej, korespondencyjnych mistrzostw Polski.

W grupach najmłodszych (8 lat) na wyróżnienie zasługuje D. Pieńkowska, która 25 m st. delfinowym przepłynęła w 21 sek. Natomiast T. Gawroński dystans 100 m pokonał kraulem w 39,4 sek. Wśród 9—10-latków najlepsze rezultaty osiągnęli. Dziewczęta — 100 m st. grzb. D. Brzozowska — 1:24,0, 100 m st. klas. — B. Górnicka (Nep.) — 1:30,8, 100 m st. zm. — W Rak — 1:30,2. Chłopcy — 100 m st. dow. — W. Syryński — 1:12,2. W grupach najstarszych na wyróżnienie zasługują rezultaty: Dziewczęta — J. Holewska, która na 200 m st. dow. uzyskała 2:28,6 a na 400 m st. dow. — 5:13,6, oraz A. Walędzka — 100 m st. delf. — 1:17,6. Spośród chłopców najdzielniej spisał się Maciek Czyżowicz wygrał on trzy wyścigi — 200 m st. zm. 2:45,8 oraz 200 i 400 m st. dow. 2:24 i 4:59,6. Natomiast R. Malec 100 m st. dow. przepłynął w 1:08, a 100 m st. delf. — 1:15. M. Dąbrowski wygrał 100 i 200 m st. grzb. 1:16,4 i 2:41,4.

Jeśli o pływakach Stali Stocznia można mówić jako o tych, którzy ze startu na start poprawiają wyniki, to wręcz tragiczna sytuacja jest w stargardzkim Neptunie. Klub ten nie ma seniorów zaniedbał także całkowicie prace z młodzieżą. T. R.

Judocy Arkonii najlepsi na macie WDS

PRZEZ dwa dni, na macie WDS rozgrywane były międzynarodowe zawody judoków. W imprezie brali udział zawodnicy szczecińscy, z Arkonii i AZS oraz ekipa judoków rumuńskich z okręgu Sibiu. W pierwszym dniu odbywały się zawody drużynowe. Ich zwycięzcą został zespół Arkonii I, który pokonał: Sibiu 3:2, AZS 5:1 i Arkonię II 4:0.

W niedzielę odbył się turniej otwarty, który zakończył się sukcesem reprezentantów Arkonii. Judocy tego klubu triumfowali w 3 wagach: piórkowej — T. Kuczyński, lekkiej T. Kucharski i półciężkiej — P. Januszewski. W pojedynkach czwartej z rozgrywanych wag, najlepszym okazał się Rumun I.Toth. (jg)

Rekordy Polski lubelskich pływaków

KILKA rekordów Polski w kategorii seniorów, juniorów, młodzików i dzieci ustanowili lubelscy pływacy, startujący w pierwszych zawodach w nowej, krytej pływalni w Puławach.

Rekord Polski w kategorii seniorek, juniorek i młodziczek ustanowiła na 400 m st. zmiennym zawodniczka Lublinianki — Julita Gębka, przepływając ten dystans w czasie 5.20,4 min.

Na tym samym dystansie zawodnik Lublinianki — Sławomir Kopeć wynikiem 5.08,2 min. ustanowił rekord Polski juniorów i młodzików. Rekord kraju juniorów pobił także Jerzy Usydus ze Stali Kraśnik osiągając na 100 m. st. klas. czas 1.11,4 min.

Podczas rozegranych, także w Puławach, korespondencyjnych mistrzostw Polski dzieci, dwa rekordy w tej kategorii ustanowił Tomasz Wolski (Lublinianka), przepływając 100 m. st. klas. w 1.16,4 i 200 m klas. w 2.44,2. Ten ostatni wynik jest także rekordem Polski młodzików.

Z boisk piłkarskich

W IZMIRZE spotkały się piłkarskie reprezentacje Turcji i Szwajcarii, uczestniczące w eliminacjach mistrzostw Europy (grupa VI). Turcja pokonała Szwajcarię 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Ismail i B. Mehmet, a dla pokonanych — Müller. Widzów 80 tys.

PIŁKARZE CSRS rozegrali ostatnią kolejkę jesiennej rundy. Mistrzem jesieni został Slovan Bratysława.

ZAKOŃCZYLI jesienną rundę również piłkarze austriackiej ekstraklasy. Premię półmetka zdobył wiedeński Rapid.

LIDER ekstraklasy hiszpańskiej Real Madryt, pokonał Elche 5:1. Wreszcie strzelił bramkę dla Realu „legionista" Netzer. Mimo to, piłkarze „złotej jedenastki" RFN — Breitner i Netzer zostali znowu ostro skrytykowani przez hiszpańską prasę za nieudolną grę.

W TOWARZYSKIM spotkaniu piłkarskim gdańska Lechia wygrała z GKS Katowice 2:1.

TU TOTO!

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 1.12.74 r. odbyły się dwa losowania Toto-Lotka.

W I losowaniu wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

12, 18, 20, 21, 29, 36 dodatk. 16

W II losowaniu wylosowano:

2, 33, 35, 36, 37, 43 dodatk. 31

Ponadto wylosowano końcówki banderoli dla kuponów Toto-Lotka opłaconych od 20 zł wzwyż: sześciocyfrowa: 586619 — nagroda: samochód Syrena lub 74 000 zł i czterocyfrowa: 6619 — nagroda 1 000 zł.

GRYF

9, 10, 11, 14, 15, 26 dodatk. 8

PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA

DZIŚ: Balbiny, Pauliny
JUTRO: Franciszka, Ksawerego

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, temp. do 9 st. Wiatry słabe, południowo-zach.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1017 milibarów (763 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19; DISCORAMA — występy Janusza Gniadkowskiego g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Iwan Wasiliewicz zmienia zawód" g. 10.30, 13, 16.30, 19 — radz. l. 6; „Jesteś już mężczyzną" g. 20 — USA — l. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-62) „Porozmawiajmy o kobietach" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — l. 18 — ponoram. (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM tel. 458-18) „Ostatni nabój" g. 9, 11.15 — rum. l. 15; „Potop" g. 14, 17, 20 — pol. panoram. cz. II (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Osobliwa miłość" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. l. 15 (poniedziałek i wtorek) we wtorek o g. 18.15 — seans zamknięty; POLONIA (tel. 218-34) „Słodki dom" g. 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15 — belg. (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Tomcio Paluch" g. 17; „Jeździec bez głowy" g. 11, 13, 15 — radz. panoram.; „Nie lubię poniedziałku" g. 18, 20 — pol. l. 15; „Adolf" g. 22 — fr. l. 18 (poniedziałek i wtorek) we wtorek o g. 10 i 17 „Plaster miodu"; PROMIEŃ — „Godzilla contra Hedora" g. 16, 18, 20 — jap. l. 6 — panoram.; ZAMEK — „Jak to się robi" g. 18 — pol. l. 6; MARS — „Szpieg szoguna" g. 16, 18, 20 — jap. l. 18 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Potop" g. 16.30, 19.30 — pol. panoram. cz. II; 1 MAJ (Żydowce) „Prawo gwałtu" g. 17, 19 — USA — l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Komandosi" g. 19; SYRENKA (Jasienica) „Hecz" g. 17, 19 — RFN — l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Zbrodniarka czy ofiara" g. 18 — jap. l. 18 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Tragedia Makbeta" g. 19 — ang. l. 18 — panoram.; DAR (Stargard) „Pułapka w delcie Dunaju" g. 16, 18, 20 — rum. l. 16; INA (Stargard) „Ktoś czyha na twoje życie" g. 16.30, 18.30, 20.30 — CSRS, panoram. l. 15; GRYF (Gryfino) „Pilnujcie Zuzi" g. 17, 19 — NRD — l. 15; WISŁA (Goleniów) „Mania wielkości" fr. l. 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

NIECZYNNE

DYŻURY

SZPITALE

WEWN. Arkońska; CHIR DZIECIĘCA — Wojciecha 7; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 10—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Wojska Polskiego 14 — tel. 352-61; NR 10 Glinki; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.50 NURT. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 „Słońce na Kwiatowej". 18.45 „Szare na złote". 19.15 Reklama. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Teatr TV „Patron na bocznej ulicy" (kol.). 21.20 „100 górniczych dni". 21.40 Popularne melodie (kol.). 22.05 Dziecko w świecie dorosłych. 22.40 Dziennik TV (kol.). 22.55 Oferty.

PROGRAM II

17.25 Program TV CSRS. 18 „Za kierownicą". 18.30 Film NRD „Pięć wieków malarstwa" (kol.). 18.55 Muzyka hiszpańska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Sport u sąsiadów. 21.20 Filmy animowane „Pięć minut zbrodni" (kol.). 21.40 24 godziny (kol.). 21.50 Program rozrywkowy TV NRD — „Oto muzyka" (kol.). 22.45 NURT.

WTOREK

6.30 i 7 Technikum Rolnicze. 9.05 Film fr. „Arsen Lupin". 10 J. pol. dla kl. II lic. 11.05 Wychowanie plastyczne dla kl. VII—VIII. 11.40 Film wł. „Puccini". 13.45 i 14.30 Technikum Rolnicze. 15.55 Akademia z okazji Dnia Górnika. 17.35 Dziennik TV. 17.45 Dla dzieci „Krakowskie gołębie". 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 Eureka (kol.). 19.05 Przypominamy, radzimy. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film „Arsen Lupin" (kol.). 21.15 Sport (kol.). 21.25 Pamiątki Polski (kol.). 21.55 Program rozrywkowy „Claudio Villa w Warszawie". 22.25 „Popijając Zubera". 22.50 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17 Lekcja j. ang. 17.30 Dla młodych widzów „Tylko dla zastępowych". 18 Wiedza i film (kol.). 18.45 Jazz Jamboree 74. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Program rozrywkowy (kol.). 20.50 „24 godziny" (kol.). 21 Lekcja j. niemieckiego. 21.25 „Pieśń Solveigi" — film TV fińskiej.

PROGRAM BERLIŃSKI

15 Lekcja j. ang. 15.25 Program dla szkół. 17 „Wakacje w Lipizza". 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Sport. 18.55 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Ang. film TV „Czerwona rękawiczka". 19.30 Kronika. 20 Komedia filmowa „Moja żona Teresa". 21.20 „Czarny kanał". 21.45 Kronika. 22 „Strajkujący drukarze". 22.30 Wiadomości.

WTOREK

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. ang. 8.25 Kronika. 9 Film „Moja żona Teresa". 10.20 „Czarny kanał". 10.45 Czego sobie życzysz. 11.45 Wiadomości. 14.10 Film radz. „Siódme niebo". 15.30 Lekcja j. ros. 16 Lekcja j. ang. 16.25 Stadion. 17.10 Program dla szkół wyższych. 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości dla dzieci. 18.15 Informacje dla nauczycieli. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.30 Kronika. 20 „Eksplozja" — słuchowisko. 21.25 Program z Rostocku. 22 Kronika. 22.15 Odwiedziny w studio. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Koncert symfoniczny. 15.35 Muzyka rozrywkowa. 16.10 Radiowa kronika muzyczna. 16.35 Nowości muzyczne z Madrytu. 17 Radiokurier. 17.20 Z fonoteki „Polskich Nagrań". 17.40 Turniej instrumentalny. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.15 Goście polskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20 Naukowcy rolnikom, 21 Studium Madrytu. 17 Radiokurier. 17.20 Z fonoteki „Polskich Nagrań". 17.40 Turniej instrumentalny. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.15 Goście polskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20 Naukowcy rolnikom, 21 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 21.15 Scena i film. 21.40 Gwiazdy rhythm and bluesa. 22.15 „Homo-homini". 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 V konkurs im. P. Czajkowskiego. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

15 Program dla młodzieży. 15.40 Z cyklu „Pieśni i tańce świata". 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin UKF. 16.15 Robotnicy przed mikrofonem. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19 Muzyka polska XV i XVI wieku. 19.15 Lekcja j. ros. 19.30 Wiersze A. Mandaliana. 19.40 Koncert dla uczczenia Dnia Narodów Zjednoczonych. 21.14 Quantz — koncert G-dur. 21.55 Teatr PR „A na końcu bardzo ciemno". 22.35 Dzieła A. Schoenberga. 23.10 Koncert wiolonczelowy Saint-Saensa. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Modern Jazz Quartet.

PROGRAM III

15.10 Mistrzowie belcanta. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Konfrontacje muzyczne. 16 Pod dachami Paryża. 16.30 Konfrontacje muzyczne. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Sprawa honoru". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Spektakle roku. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Śpiewa Wanda Warska. 19 „Długo i szczęśliwie". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Portret sportowca. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 „60 minut na godzinę". 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.15 Jazz. 23 Chwila poezji. 23.05 Gisela May śpiewa Brechta. 23.35 Zespół Chicago.

WPHAPIS

Do Mikołaja jeszcze tylko 4 dni

Sklepy WPHAPIS zapraszają i polecają

DUŻY WYBÓR ZABAWEK

dla naszych milusińskich

ADRESY SKLEPÓW:

„PUCHATEK", al. Niepodległości 13
„BAMBO", al. Wojska Polskiego 45
„ROWER" (kiermasz) ul. Mazurska 42
BRAMA PORTOWA — kiermasz.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

5256-K

MATRYMONIALNE

WDOWA po marynarzu, wiek średni, sympatyczna, krawcowa, pozna kulturalnego pana. Mile widziany marynarz lub rybak do 60 lat. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18689.

NIERUCHOMOŚĆ

BYDGOSZCZ — domek jednorodzinny 110 m kw., z działką 600 m kw. i budynkiem gospodarczym, zamienię na podobny w Szczecinie. Wiadomość: 85-321 Bydgoszcz 21, skrytka pocztowa 205. 152-P

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, telefon 25-814. 18647-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, telefon 759-59. Półroczna gwarancja. 18349-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 459-59. Łazarek. 18288-G

POGOTOWIE telewizyjne. Paryski, tel. 89-213. 18261-G

STUDENCKA Spółdzielnia Pracy „Bratniak" Szczecin, al. Boh. Warszawy 55, tel. 896-17 poszukuje garażu na samochód Nysa w okolicach ulicy Ostrawickiej. 18679-G

ODNAJMĘ garaż — ul. Traugutta 60, tel. 70-274. 18676-G

KUPNO

PRZYCZEPĘ campingową w dobrym stanie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18580.

STYLOWY stół, krzesła i lustro — kupię. Oferty: „383778" Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 5182-K

BONY PKO — kupię, tel. 70-274. 18677-G

ZNACZKI pocztowe polskie lub zagraniczne oraz monety — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18703.

SZAFĘ GRAJĄCĄ — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18712.

WYNAJMĘ lub kupię garaż w okolicy ulic: H. Pobożnego — Małopolskiej. Tel. 89-702, godz. 7—9. 18723-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p, 1300 — sprzedam. Goleniów, tel. 30-19, po godz. 15. 18554-G

MEBLE stołowe, swarzędzkie, złota brzoza — sprzedam. Cena 45 000. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18204.

FIATA 126 p — sprzedam, Stargard, telefon 65-33. 154-P

SYRENĘ 104, rok prod. 1969 — sprzedam. Szczecin, Pocztowa 14/2. 18374-G

SYRENĘ 104, prod. 1972 — sprzedam. Wiadomość: Stargard, telefon 57-64, w godz. 16—20. 151-P

SAMOCHÓD BMW-1600, małolitrażowy, rok produkcji 1969 — sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 125 p. Szczecin, ul. Samosierry 2 E. 18694-G

OPLA Rekorda 1700, combi — sprzedam. Szczecin-Gumieńce, ul. Ogrodowa 23-a. 18686-G

MEBLE stołowe jasne bez kanapotapczanu — tanio sprzedam. Aleja Wyzwolenia 37/14. 18682-G

WARSZAWĘ typ 223, rok prod. 1970, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 733-44, od godz. 18—20. 18673-G

LODÓWKĘ nową, dużą „Polar" z powodu wyjazdu — taniej sprzedam. Ul. Krzywoustego 61/13. 18243-G

RÓŻNE akwaria z rybkami egzotycznymi — sprzedam, tel. 443-04. 18695-G

MEBLE kuchenne — sprzedam. Kujawska 5/6 m. 20, godz. 16—18. 18670-G

GARAŻ samochodowy (blaszak) — sprzedam. Kołłątaja 15-a/7. 18698-G

KOŻUCH damski (beżowy) na 167 cm wzrostu — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18705.

SILNIK „Volkswagena" 1200 oraz 1500, skrzynie biegów, podwozie, zawieszenie i inne części — sprzedam. Tel. 257-79. 18708-G

TOKARNIĘ typ TR-45, długość toczenia 1500 mm — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18716.

LOKALE

KOSZALIN — M-4, spółdzielcze, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie, Koszalin, Zgoda 5/12. Banaś. 18519-G

4 POKOJE, kuchnia, łazienka (piece), zamienię na 1 pokój z kuchnią. Szczecin, ul. Jarowita 4/1. 18691-G

ODNAJMĘ pokój. Kruszwicka 10, po 16. 18688-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany małżeństwu bezdzietnemu. Okrzei 41. 18684-G

PANIENKĘ uczącą się i pracującą przyjmę do wspólnego pokoju ze studentką. Krasińskiego 13/6, od 16—18. 18681-G

2 MIESZKANIA (SDM) pokój, kuchnia, łazienka, garaż, telefon oraz Pogodno, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogródek, zamienię na 3—4 pokoje z garażem najchętniej w domku jednorodzinnym. Warunki do uzgodnienia. Tel. 359-52. 18675-G

TORUŃ — centrum, duży, słoneczny pokój z wygodami, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Szczecin, tel. 722-57. 18672-G

RACIBÓRZ — mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, łazienka, c. o. gaz, zamienię na mieszkanie w śródmieściu Szczecina. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18669.

M-2, zamienię na 2-3-pokojowe w nowym lub starym budownictwie w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18697.

PŁOTY — M-2, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Kłosowa 1. 18699-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania na okres roku, najchętniej umeblowane M-2 z telefonem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18702.

KOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie własnościowe, centrum Szczecina — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18717.

PAN poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem, c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18718.

M-2 kupię, tel. 610-196, po godz. 19. 18719-G

POKÓJ, 30 m kw., kuchnia, łazienka, c. o., ciepła woda, II p. w centrum, zamienię na 2 pokoje o podobnym standardzie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18724.

ZGUBY

WOJCIECH WYRZKOWKOWSKI zagubił legitymację studencką WSM. 18685-G

ANDRZEJ ANYŻ zgubił przepustkę Szczecińskiej Stoczni Remontowej. 18683-G

ZGUBIONO przepustkę portową nr 4562 na nazwisko Marian Osowski. 18686-G

ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 18668-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: WPHU Arged monter 19. 18760-G

ANNA PIETRASZEWICZ zgubiła legitymację studencką PS nr 10009. 18709-G

ZBIGNIEW MAZURKIEWICZ zgubił legitymację studencką PS nr 9997. 18710-G

CENTRALNY OŚRODEK INFORMATYKI DROGOWNICTWA

w Warszawie
ul. Stalingradzka 32a 03-301

wynajmie pilnie na terenie miasta Szczecina od jednostki gospodarki uspołecznionej lub osób prywatnych pomieszczenia na biuro dla zorganizowanego Zakładu Projektowania Systemów Informatycznych (3—6 pomieszczeń o łącznej powierzchni 70—100 m kw.) na okres od zaraz do końca 1975 r.

Warunki finansowe wynajmu do uzgodnienia w umowie. Szczegółowe informacje telefoniczne nr 42-651 wewn. 29 w Szczecinie.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych — Zakład Projektowania Systemów Informatycznych, Szczecin, al. Bohaterów Warszawy 35.

5022-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 listopada 1974 r. zmarł nagle w wieku lat 39 długoletni członek Zarządu Koła PZW Szczecin-Miasto, odznaczony Złotą i Srebrną Odznaką PZW

Henryk Małodobry

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie

składają

koledzy i Zarząd Koła PZW

28 listopada 1974 r. zmarł ZBIGNIEW LUDWIG były pracownik Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Szczecinie. Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Rada Zakładowa, kierownictwo oraz pracownicy Wydziału Finansowego

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Między handlem a przemysłem

Wydział Handlu, Przemysłu i Usług – nieobecny?

PODAŻ WIELU ARTYKUŁÓW z grupy „1001 drobiazgów" jest za mała. Urząd Wojewódzki w Szczecinie stanął więc na słusznym stanowisku, iż „Arged" powinien w tej sytuacji zainspirować uruchomienie produkcji przez lokalne spółdzielnie lub zakłady PPT. One bowiem w pierwszym rzędzie zobowiązane są do zaspokajania potrzeb naszego rynku.

PRZED bodaj pięcioma miesiącami odbyło się pierwsze spotkanie zainicjowane przez „Arged". Na „pierwszy rzut" zaproszono spółdzielnie pracy, których w naszym województwie jest około pół setki. Przybyli przedstawiciele kilkunastu spółdzielni, reprezentant Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miejskiego. Zabrakło tylko delegata pokrewnego wydziału Urzędu Wojewódzkiego.

HANDLOWCY przedstawili listę poszukiwanych artykułów i orientacyjne wielkości zakupu. Znalazły się na niej co prawda i np. cążki do paznokci, a więc artykuł, którego nasz przemysł drobny nie jest w stanie wykonać, przeważały jednak takie towary jak: kije do szczotek, deski do prasowania albo krojenia mięsa, stolnice do ciasta, taborety, stołeczki, maty łazienkowe z tworzywa sztucznego itp. Zainteresowani przejrzeli listę. Zaczęła się dyskusja, spółdzielcy mówili czego i dlaczego nie mogą zrobić, wreszcie przedstawiciel WZSP zaproponował, że każdy zastanowi się, co mógłby produkować i powiadomi „Arged". Minął ponad kwartał i cicho jak makiem zasiał.

Przed prawie dwoma miesiącami handlowcy zorganizowali więc następne spotkanie. Tym razem zaproszono Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu „Budometal", która chętnie podejmie produkcji kilku artykułów. Wzięła już nawet od „Argedu" ich wzory i wszystko wskazuje na to, że sprawa przyjmie oczekiwany obrót. Niedawno zaprosił „Arged" także spółdzielnię „Polus". Obiecała ona wyprodukować niektóre poszukiwane towary z tworzywa sztucznego. Niewiele, ale dobre i to.

ODBYŁY SIĘ więc już trzy spotkania. Wszystko wskazuje jednak, że z listy prawie 40 deficytowych artykułów (z której wykreślono już przedmioty w stylu cążek) zaledwie na kilkanaście znajdzie się producent. Nadal np. nikt nie jest w stanie robić... drewnianych kijów do szczotek. Wprawdzie ktoś tam produkuje trzonki do łopat, ale „ma zbyt, wysyła je jeszcze do innych województw", a więc nie zamierza się „przestawiać". Gdyby na spotkaniu był obecny przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego (a nie był na żadnym), to mógłby powiedzieć: „a jednak pan się przestawi i zacznie robić to, co w naszym województwie jest potrzebne!". Ale — jak już pisaliśmy — na wszystkich trzech naradach przedstawiciela Wydziału Handlu Przemysłu, Usług i Cen tegoż urzędu właśnie zabrakło. Mimo, iż — jak przysięgają handlowcy — za każdym razem wysyłane były zaproszenia i to z wyprzedzeniem. Trochę to dziwne. Przede wszystkim dlatego że tylko on może wydać zakładom spółdzielczym czy przemysłu terenowego — określone i chyba bardzo potrzebne polecenia. Trudno przecież w to uwierzyć, że nikt nie potrafi w naszym województwie produkować trzonków do szczotek lub taboretów czy puszek plastykowych do lodówek. Zainteresowanie się sprawą przez Wydział jest konieczne również dlatego, że z podjęciem produkcji łączy się również problem surowców i cen za wyroby. Koordynacja poczynań handlu i przemysłu jest więc nieodzowna. Do podjęcia się tej roli najbardziej kompetentnym ogniwem jest właśnie Wydział Handlu, Przemysłu, Usług i Cen Urzędu Wojewódzkiego.

INTERWENCJA i koordynacja jest potrzebna tym bardziej, że od lat kręcimy się w tym samym kółku. Handlowcy twierdzą, że lokalny przemysł nie chce produkować potrzebnych na naszym rynku towarów, zaś druga strona utrzymuje, że to nieprawda, że właśnie handel nie chce kupować. I na tych utyskiwaniach się kończy. A czas ucieka. I niewiele się zmienia. Trzeba rozsądzić w końcu ten spór.

Janina JÓŹWIAK

Poradnia dla kandydatów na Wydział Aktorski

PAŃSTWOWA Wyższa Szkoła Teatralna im. L. Solskiego w Krakowie prowadzi poradnię dla kandydatów na Wydział Aktorski. Poradnia czynna jest od 2 grudnia br. do 12 maja 1975 r. w każdy poniedziałek oprócz 23 i 30.XII., w godz. 16—18, w gmachu uczelni w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 3 (III piętro). Kandydat ubiegający się o poradę winien mieć przygotowany repertuar składający się z wiersza, prozy i piosenki. Korzystanie z poradni jest bezpłatne.

Notatnik szczeciński

▼ Z POWODU prac torowych na ul. Parkowej, w nocy z 2/3 i 3/4 grudnia (w godz. od 23.30 do 4.30) tramwaje linii nr 1 z Głębokiego i nr 5 z Krzekowa kursować będą objazdem przez pl. Żołnierza Polskiego, Bramę Portową, ul. Dworcową, następnie trasą linii nr 6 do Stoczni im. Warskiego i dalej bez zmian. Powrót po normalnej trasie.

▼ ODCZYT nt. „Procesy korozyjne konstrukcji stalowych hal przemysłowych" wygłoszą dr inż. Janusz Kurzawa z Politechniki Szczecińskiej oraz mgr inż. Andrzej Rzeszotarski, jutro 3 bm. o godz. 16, w siedzibie Oddziału PZITB przy al. Wojska Polskiego 99.

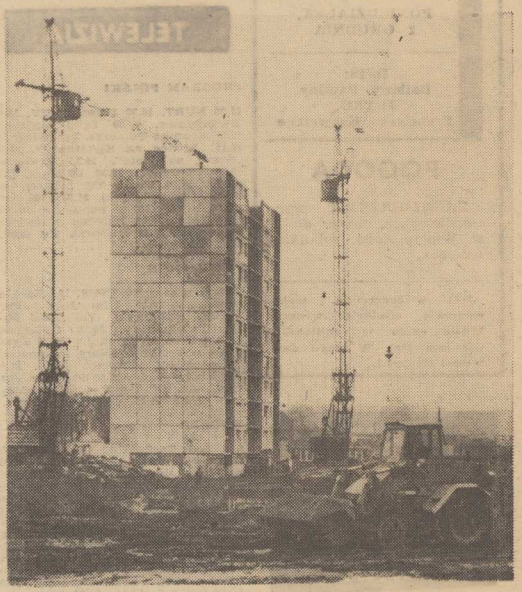

ROZBUDOWUJE się Osiedle Gontyny. Oto kolejny nowy dom wznoszony przy ul. 1 Maja.
Fot.: Z. Jodkowski

W sobotę „Dorotka" bez chleba

W MINIONĄ sobotę w „Dorotce" zabrakło chleba. Zdarzyło się to w centralnie położonym sklepie, obleganym przez klientów, a na domiar złego — w godzinach „szczytu" bo około godz. 16.

Jak się dowiedzieliśmy od z-cy dyr. Oddziału Ogólnospożywczego WPHS-u B Nowaczyka, przyczyną braku chleba były perturbacje w dostawie. „Dorotka" miała otrzymać 400 kg chleba ze Szczecińskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego o godzinie 14. Niestety, partia ta dotarła dopiero po godz. 18. Na interwencję sklepu, WPHS zorganizował dostawę we własnym zakresie i około godz. 17 pieczywo znalazło się już na półkach. Jednakże ponad godzinę nie było go w sprzedaży. W sobotę, w godzinach wzmożonych zakupów, jest to niedopuszczalne.

(zdan)

Komitet Osiedlowy nr 2 propagatorem zbiórki chleba

DO zbiórki suchego chleba aktywnie włączył się Komitet Osiedlowy nr 2 w Szczecinie. Zainspirowany przez WPHS do podjęcia akcji, wciągnął do niej przed dwoma tygodniami Szkołę Podstawową nr 62 przy ul. Świerczewskiego. Prawie 900 uczniów co dnia przynosi setki kilogramów zeschłego chleba, stanowiącego cenną paszę. Uzyskane z jego sprzedaży pieniądze przeznaczane będą na wyposażenie szkolnych gabinetów, pracowni i kół zainteresowań.

Za sprawą Komitetu, któremu przewodniczy Franciszek Janowicz, do akcji zbiórki przystąpili także dozorcy domów. I oni dostarczają do swego ADM-u nr 2 przy al. Jedności Narodowej kilogramy suchego chleba.

(zdan)

Na budowie Centrum Radiowo-Telewizyjnego

Najwyższy budynek Szczecina

NA ZDJĘCIU: Strzelający w niebo 18-kondygnacyjny trzon bloku C, widoczny jest z odległości wielu ulic.
Fot.: Z. Jodkowski

W CZWOROBOKU ULIC: Wojska Polskiego, Felczaka, Armii Czerwonej, Niedziałkowskiego wznoszone są gmachy nowego szczecińskiego ośrodka radiowo-telewizyjnego. Jest to z wielkim rozmachem zaprojektowana inwestycja.

PRZYPOMNIJMY, że ośrodek składać się będzie z czterech obiektów: 3—4-kondygnacyjnego budynku dla studiów telewizyjnych, takiej samej wysokości budynku dla studiów radiowych, 18-kondygnacyjnego gmachu administracyjnego oraz budynku zaplecza, w którym znajdą się garaże, magazyny, rekwizytornie. Projekt szczecińskiego ośrodka radiowo-telewizyjnego powstał w Biurze Studiów i Projektów Radia i Telewizji w Gdańsku oraz w podobnym biurze projektów w Warszawie. Generalnym wykonawcą obiektu jest Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Najbardziej zaawansowane są prace przy budynku zaplecza. Relacje z budowy ośrodka trzeba jednak zacząć od strzelającego w niebo na wysokość 18 pięter, budynku administracyjnego. Choć jeszcze nie gotowy, już dziś wzbudza zainteresowanie szczecinian. Wszak jest to najwyższy budynek w naszym mieście.

Załoga „Nadodrzańskiego" jest jeszcze pod wrażeniem wyczynu minionych tygodni. Mówi na ten temat dyrektor budowy — inż. Bogusław Raszkiewicz:

— Wystartowaliśmy z budową bloku zgodnie z harmonogramem. Potem jednak zaczęły się kłopoty i opóźnienia. Projektanci założyli bowiem wykonanie trzonu 18-kondygnacyjnego gmachu przy pomocy nie stosowanej nigdy dotychczas w Szczecinie, ani też nie praktykowanej w naszym przedsiębiorstwie, metody betonowania przy użyciu deskowania ślizgowego. Zamiast obudowywać szalunkami całą wysokość budynku zaprojektowano deskowanie tylko na jedną kondygnację, z założeniem, że w trakcie robót będzie się je przesuwać coraz wyżej. Bardzo wiele trudu kosztowało naszą załogę zmontowanie owego ślizgowego deskowania. Wykonaliśmy je częściowo z elementów wyprodukowanych we własnej bazie, częściowo wypożyczonych aż z Łodzi. Wreszcie 23 października br. rzecz się udała. Proces ten trwał bez przerwy 31 dni i nocy. Robotnicy pracowali na dwie 12-godzinne zmiany. W ciągu tego czasu wykonali robotę, którą harmonogram zakładał na 45 dni. Możemy więc mówić o dużym sukcesie w tych ostatnich tygodniach.

KIEDY w ub. piątek odwiedziliśmy budowę ośrodka zastaliśmy tylko część załogi „Nadodrzańskiego". Za kilka dni znów robota ruszyć ma pełną parą. Na przygotowywanym obok poligonie rozpocznie się betonowanie konstrukcji stalowych, z których wokół gotowego już trzonu, montowane będą poszczególne kondygnacje bloku. Sam montaż w rozpocznie się od stycznia, kiedy to na budowę wejdą brygady „Mostostalu" z Poznania.

— Nie tracąc tempa zaprezentowanego w ostatnich tygodniach, nasza załoga zamierza również w 2-zmianowym systemie, wespół z pracownikami „Mostostalu", pracować przy wznoszeniu budynku administracyjnego. Zamierzamy przekazać go inwestorowi pod koniec 1975 r. Dodajmy — będzie to nie tylko najwyższy, ale dzięki swej wykonanej z aluminium i szkła elewacji, również jeden z najefektowniejszych budynków w Szczecinie — mówi inż. B. Raszkiewicz.

SZCZECIŃSKI ośrodek radiowo-telewizyjny przygotowuje się natomiast już dziś ro przejęcia pierwszego, niemalże gotowego 2-kondygnacyjnego obiektu przyszłego centrum — budynku zaplecza. Niestety, przekazanie budynku inwestorowi może się opóźnić, gdyż... biuro projektów wniosło właśnie poprawki do konstrukcji niesprawnych obecnie bram od garaży.

NAJTRUDNIEJSZYM — egzaminem dla generalnego wykonawcy — Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego oraz wszystkich podwykonawców będzie budowa o wiele bardziej skomplikowanych kolejnych dwóch obiektów ośrodka — bloków A i B, mieszczących studia radiowe i telewizyjne. Mamy nadzieję, że i tę próbę budowniczowie przejdą zwycięsko.

(tawo)

Z „PODWÓRKA" TEMIDY

Gościnne występy

BYŁO to wiosną tego roku. Alicja K. 19-letnia mieszkanka Tarnowskich Gór bawiła z wizytą w Szczecinie. Przyjechała ot tak, bez celu. Nigdzie nie pracowała (z tego powodu nawet z domu się wyprowadziła bo matka do roboty goniła), a zatem czasu na wojaże miała wiele. Skąd fundusze? „Utrzymywałam się z kradzieży" — wyznała później przed sądem.

* * *

Dorotka S. wracała ze szkoły. Podeszła do niej jakaś pani i zagadnęła czy są rodzice w domu. „Nie ma" — odpowiedziała dziewczynka. „A to szkoda — „zmartwiła się Alicja K. — szkole potrzebne są wasze książeczki zdrowia...".

Dziecko bez namysłu zaprosiło nieznajomą do domu. Gdy dziewczynka wyszła na chwilę z pokoju, Alicja „zaopiekowała się" torebką damską, w której było około 4 tys. zł. Matka Dorotki zainteresowała sprawą MO.

Alicja K. stanęła przed Sądem Powiatowym w Szczecinie. Przyznała się do kradzieży. Ponieważ oskarżona była recydywistką, skazano ją na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 2000 zł grzywny. Ponadto sąd zobowiązał Alicję K. do podjęcia — oczywiście, po wyjściu z zakładu karnego — stałej pracy oraz nauki zawodu. Wyrok nie jest prawomocny.

(zdan)

Kronika wypadków

WCZORAJ, krótko po godz. 13 w obrębie pl Hołdu Pruskiego, samochód „Syrena" nr rej. MR 7642 prowadzony przez Jerzego R. wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z „Starem" MS 8279. W kraksie doznał obrażeń pasażer „Syreny", Roman Z.

DO SZPITALA dziecięcego przy ul. Wojciecha przywieziono wczorajszego popołudnia 7-miesięcznego Witolda W., który doznał rozległych oparzeń I i II st. Stan dziecka jest poważny.

W SZPITALU przebywa na kuracji 50-letni Andrzej Z., mieszkaniec ul. Traugutta. Podczas libacji alkoholowej mężczyzna uderzył dłonią w szybę i w konsekwencji doznał uszkodzenia ścięgna rozbitym szkłem. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w pogotowiu.

DZIŚ o 4 nad ranem wezwano pogotowie na ul. Heyki do ciężko chorego mężczyzny. Jak się okazało, 45-letni Józef S. cierpiał po prostu na „kosmicznego" kaca; w tej sytuacji lekarz pogotowia wystąpił z wnioskiem o ukaranie „chorego" — za nieuzasadnione wezwanie karetki — przez kolegium.

(ap)